Dziś: Tajemniczy pożar transatlantyku francuskiego

Orędownik

Egzemplarz pojedyńczy 10 groszy

Prenumerata miesięczna 2,50

Ilustrowany dziennik narodowy i katolicki

Redaktorzy: tekstu redakcyjnego na str. 3 — Stanisław Czapiewski; tekstu redakcyjnego na str. 1, 2 4, 5, 6, 7, 12 i działu powieści — Jan Płazak; tekstu redakcyjnego wyd. „KKŁ" i „KŁ" na str. 8 i 9 — Henryk Walter; tekstu redakcyjnego wyd. „Ł" na str. 8 i 9 i działu rozrywek umysłowych — Stanisław Roskosz; działu sportowego — Stefan Śliwiński; działu programów radiowych — Zdzisław Antoniewicz. Ogłoszenia i reklamy — Antoni Leśniewicz. Wszyscy w Poznaniu.

Zakład i miejsce odbicia, wydawca i miejsce wydania: Drukarnia Polska Spółka Akcyjna. Poznań. Św. Marcin 70.

Nr 92 Wydanie Ł. Rok 69 Piątek, dnia 21 kwietnia 1939

Front pokoju odznacza się głębokim zdecydowaniem

Ważne oświadczenie „Timesa" — W. Brytania zdecydowana jest przeciwstawić się dalszym zakusom przemocy

Prawda o „okrążaniu" — Tylko dwie drogi wyjścia

(d) Londyn (PAT). Koła polityczne podkreślają znaczenie artykułu redakcyjnego w „Timesie", rozpatrującego położenie międzynarodowe w oczekiwaniu odpowiedzi Hitlera na inicjatywę Roosevelta.

Czy to jest okrążanie?

„W ciągu ostatnich kilku tygodni — czytamy — wyjaśniło się ponad wszelką wątpliwość, że Wielka Brytania zdecydowana jest na każdy wysiłek, jaki okazałby się konieczny, by przeciwstawić się wszelkim dalszym zakusom przemocy na wolność i cywilizację Europy. Jeżeli polityka brytyjska jest okrążeniem, to któż inny, jak nie napastnik zmusił Wielką Brytanię do tego? Kraje, bezpośrednio zagrożone pozbawieniem wolności, podejmują własne środki samoobrony. „Jeżeli to — podkreśla „Times" — może być określone jako organizowanie napaści i okrążenie, wówczas istotne znaczenia słów uległy zasadniczej zmianie.

„Fundamenty, na których opiera się obecny stan rzeczy, wyłożone mogą być w sposób bardzo prosty — zaznacza „Times". — Zbrojny impas niczego nie rozwiąże i nie może trwać wiecznie. Zdaniem „Timesa", istnieją tylko dwie drogi wyjścia z tego impasu, jedna to wojna, a druga — porozumienie na podstawach całkowitej równości między narodami, które są w pełni świadome tego, co wojna będzie dla nich oznaczała.

Front pokoju

„O ile prawdą jest, że Hitler ma pozytywne kontrpropozycje, naród brytyjski zbada je w tym duchu. Front pokoju, który został utworzony, tłumaczy się potrzebą i odznacza się głębokim zdecydowaniem. Ale właśnie dlatego, że cel jego nie jest ani egoistyczny, ani napastniczy, może w równie dobrym stopniu stać się instrumentem pozytywnego spokoju, o ile wszyscy otrzymają konkretne dowody nowego bezpieczeństwa, któremu mogą zaufać. Dopóki ten dzień nie nadejdzie, front pokoju ani na jotę nie złagodzi swojego zdecydowania i swojej czujności".

Od redakcji: Oświadczenie „Timesa", które robi wrażenie inspiracji rządowej, stawia sprawę uczciwie, jasno, wyraźnie, a mianowicie:

Anglia organizuje front pokoju, przeciwstawiający się wszelkim dalszym próbom zachłanności. Anglia i narody z nią sprzymierzone zostały do tego zmuszone zachłannością zaborczą ostatniego roku, która sprowokowała olbrzymie zbrojenia we wszystkich krajach i wepchnęła Europę w impas. Dwie tylko z impasu tego są drogi wyjścia: albo porozumienie na podstawie całkowitej równości wolnych narodów, albo — wojna. Stan obecny nie może się przeciągać w nieskończoność. Front pokoju, który zamknął rygle dalszym podbojom, zamieni się w razie konieczności we front wojny.

Oświadczenie to odpowiada ściśle umysłowości angielskiej, która jest w zasadzie przeciwna wojnie, ale przygotowuje się do niej, pełna czujności i zdecydowania na wypadek, że zła wola zaborcza Wielką Brytanię i jej sojuszników do tego zmusi.

W tym sensie zawsze przedstawialiśmy cele i dążenia polityki angielskiej, z którą harmonizuje całkowicie postawa narodu polskiego, pełna równowagi, ale i stanowczości.

Gwarancje Brytyjskie w sprawie Gdańska

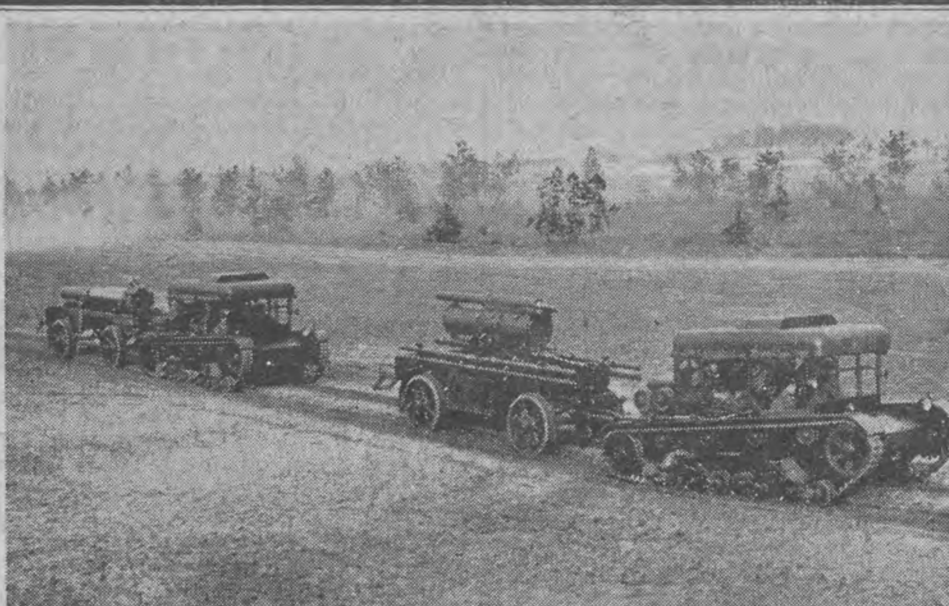
Sprawa gdańska poruszona była w interpelacji w Izbie Gmin. Poseł liberalny Mander zainterpelował rząd, domagając się udzielenia zapewnień, że każda zmiana statutu zostanie przedłożona radzie Ligi Narodów do aprobaty i że istniejące prawa polskie w Gdańsku objęte są gwarancją brytyjską, udzieloną niedawno przez premiera Chamberlaina.

W odpowiedzi parlamentarny podsekretarz dla spraw zagranicznych Butler oświadczył co następuje:

„Jakakolwiek modyfikacja w statucie będzie oczywiście wobec związku Ligi z Wolnym Miastem rozważana przez radę Ligi Narodów. Niedawne oświadczenie premiera w Izbie Gmin niewątpliwie usuwa wszelkie wątpliwości co do istoty zobowiązań rządu Jego Królewskiej Mości pod tym względem".

Poseł Mander zapytał wówczas dodatkowo, czy istniejące prawa polskie w Gdańsku objęte zostały postanowieniami porozumienia polsko-brytyjskiego.

Wicemin. Butler oświadczył, że nie może dorzucić niczego do niedawnej deklaracji premiera Chamberlaina.



Z NASZEJ ARMII

Zmotoryzowana polska artyleria najcięższa posuwać się może ze znaczną szybkością w każdym terenie

Hacha jedzie do Berlina

Praga. (PAT). Prezydent Hacha przybył w przeddzień swego wyjazdu do Berlina, protektora Czech i Moraw von Neuratha oraz dowódcę wojskowej grupy nr 4 gen. Schwedlera na audiencji.

W odniesieniu do Neuratha komunikat urzędowy mówi, że Neurath „złożył prezydentowi Hacha wizytę".

Nuncjusz u min. Becka

Warszawa. (Tel. wł.). Min. Beck przyjął nuncjusza apostolskiego msgra Cortesi'ego. (w)

Prezydent Roosevelt w Anglii?

Londyn (Tel. wł.) Liczą się tu z możliwością, że po wizycie angielskiej pary królewskiej w Stanach Zjednoczonych, z rewizytą przybędzie do Anglii prezydent Roosevelt. Miałoby to nastąpić jeszcze przed rokiem 1940, tj. przed upływem kadencji Roosevelta.

Mussolini wygłosi przemówienie w Turynie

Rzym. (PAT.) Mussolini uda się 15 maja do Turynu, gdzie wygłosi dłuższe przemówienie.

Dekoncentracja wojsk węgierskich

Budapeszt. (PAT). Urzędowo komunikują, że dekoncentracja wojsk węgierskich, zgrupowanych na granicy rumuńskiej, **rozpoczęta 12 kwietnia**, postępuje naprzód.

Stosunki włosko-węgierskie

Toast Mussoliniego na przyjęciu gości węgierskich w Pałacu Weneckim i odpowiedź premiera Telekiego

Rzym. (PAT). Podczas obiadu, wydanego w Pałacu Weneckim dla gości węgierskich, Mussolini wzniósł toast na cześć przyjaźni narodu węgierskiego i włoskiego. „Włochy — mówił Mussolini — z zadowoleniem powitały przywrócenie zasad sprawiedliwości w stosunku do Węgier, które odzyskały należne im terytoria". Dając wyraz przyjaźni włoskiej, Mussolini wzniósł toast na cześć regenta Węgier, premiera Telekiego i rządu węgierskiego oraz na pomyślność Węgier. Hr. Teleki podziękował w języku włoskim za entuzjastyczne przyjęcie. „Stanowisko Rzymu wobec ostatnich wypadków — mówił Teleki — pozyskało sobie wdzięczność całego narodu węgierskiego. Na to stanowisko Węgry odpowiedzą w ten sposób zawsze, kiedy naród węgierski będzie przekonany, że odpowiada to oczekiwaniom Włoch. Naród węgierski wie, iż Włochy życzą sobie, by Węgry były silne i rozumie, że jego żywotnym interesem jest, by potęga imperium włoskiego osiągnęła swe apogeum. Nic nie dzieli Węgier od celów politycznych włoskich, których dodatnie wyniki są widoczne. Polityka wierności nie może dopuścić, by któreś z mocarstw usiłowało przedstawić tę politykę w fałszywym świetle. Szacunek pomiędzy Budapesztem i Białogrodem jest najlepszym dowodem mądrości politycznej". Hr. Teleki wzniósł puchar na cześć króla Włoch i Albanii i cesarza Abisynii, jego rodziny, Mussoliniego i wielkości Włoch. Po południu Mussolini w obecności hr. Ciano przeprowadził dwugodzinną rozmowę z **Telekim i Csakim**.

Pogotowie obronne Francji i W. Brytanii

Posiedzenie francuskiej Rady Ministrów — „Obowiązek czujności" — Nowe zarządzenia wojskowe i obronne — Komisarze obrony przeciwlotniczej w Anglii

(d) Paryż (ATE). Posiedzenie Rady Ministrów, poświęcone było niemal w całości sprawom zagranicznym i obronie państwa. Prez. Lebrun podpisał dekrety, dot. w szczególności materiałów wojennych, radia, produktów naftowych, rozdziału masek gazowych dla ludności cywilnej oraz działalności fabryk zbrojeniowych na wypadek wojny.

Obowiązek czujności

Ogłoszony po posiedzeniu komunikat oficjalny donosi, że „premier Daladier przedstawił na Radzie Ministrów położenie ogólne, kładąc nacisk na obowiązek czujności". Zdanie to uważa się za dowód, że Francja nie bacząc na różne manewry wspólnie z W. Brytanią postanowiła prowadzić dalej akcję, zmierzającą do zgrupowania wszystkich sił przeciw ewentualnej napaści.

Podczas posiedzenia min. Bonnet wygłosił exposé na temat toczących się rozmów dyplomatycznych. Premier powiadomił ministrów o rozmowie z ambasadorem Stanów Zjednoczonych Bullittem w związku z apelem prez. Roosevelta do Hitlera i Mussoliniego oraz o ostatnich francuskich zarządzeniach wojskowych i obronnych.

W związku z tymi zarządzeniami pod groźbą grzywny właściciele wszystkich domów w Paryżu i w innych miastach muszą wywiesić w sieniach, tablice dostarczone przez prefektury policji, zawierające instrukcje na wypadek ataku lotniczego. Na tablicach oznaczone jest miejsce najbliższego schronu. Prefektury wzywają wszystkich mieszkańców do obejrzenia już teraz miejsc, wyznaczonych w schronach.

W kilku punktach stolicy rozdawane są nadal maski gazowe. Prefektura ogłasza instrukcje dla tych, którzy nie posiadają jeszcze masek, a których atak lotniczy mógłby zaskoczyć. Ogłoszono również instrukcje dotyczące ewentualnej ewakuacji miasta.

W Anglii

Podobne przygotowania obronne przeprowadza się również w Londynie. Lord strażnik tajnej pieczęci a równocześnie min. obrony cywilnej, sir John Anderson, zakomunikował Izbie Gmin nazwiska lokalnych komisarzy obrony przeciwlotniczej, którzy na wypadek wojny, zaopatrzeni w specjalne pełnomocnictwa, obejmą kierownictwo cywilnej ochrony i wszystkich związanych z tym zagadnień.

Wśród mianowanych znajduje się wiele wybitnych osobistości z życia publicznego Anglii. M. i. kierownictwo okręgu północno-wschodniego obejmie lord Harlech, znany pod swym dawniejszym nazwiskiem rodowym Ormsby Gore, jako dawny minister kolonij. Były stały sekretarz stanu w Foreign Office, sir Warres Fisher, dostał okręg północno-zachodni, a lorda Trent — osobistość znaną w przemyśle chemicznym — mianowano komisarzem dla północnej części Anglii środkowej. Na komisarza dla okręgu południowo-zachodniego powołano sir Aucklanda Geddesa, który w czasie wojny światowej był ministrem służby narodowej. Na okręg wielkiego Londynu wyznaczono dwóch komisarzy, którzy jednak na wypadek wojny będą podporządkowani specjalnemu nadkomisarzowi.

Oświadczenie Kingsley Wooda

(d) Warszawa. (Tel. wł.) Jak donosi korespondent londyński „Kuriera Warszawskiego" minister lotnictwa Kingsley Wood przemawiając w Leeds pod Londynem wyznał, że gdyby nie ostatnie wypadki, rząd angielski nigdy by nie zdecydował się na tak daleko idące zobowiązania, jakie za zgodą całego narodu przyjął w stosunku do Polski a następnie Rumunii i Grecji.

W zakończeniu swego przemówienia minister zapowiedział podwyższenie zaciągu ochotniczego do lotnictwa o 70 tys. osób.

Niemiecko-rumuńskie rozmowy

Według doniesień prasy, między min. Ribbentropem a min. Gafencu doszło podobno do uzgodnienia poglądów

(d) Berlin. (ATE) We wtorek w południe przybył tu rumuński minister spraw zagranicznych Gafencu na zaproszenie min. spraw zagranicznych Rzeszy von Ribbentropa. Pobyt berlińskie ministra Gafencu, któremu towarzyszy poseł Rzeszy w Bukareszcie dr Fabricius, ma trwać trzy dni.

Popołudniu o g. 17 min. von Ribbentrop przyjął w Urzędzie Spraw Zagr. ministra Gafencu, z którym odbył dłuższą rozmowę dotyczącą spraw interesujących oba kraje. Narady toczyły się w duchu przyjaznym i doprowadzić miały do uzgodnienia wszystkich spraw dotyczących Rzeszy i Rumunii.

Min. Gafencu u Hitlera

Berlin (PAT) Kanclerz Hitler przyjął dziś w południe min. spraw zagr. Rumunii i odbył z nim dłuższą rozmowę. Następnie min. v. Ribbentrop wydał na cześć rumuńskiego gościa śniadanie w swej prywatnej posiadłości w Dahlem.

Berlin (Tel. wł.) Rozmowy ministra rumuńskiego Gafencu z Ribbentropem i Hitlerem, według informacji kół niemieckich, miały przebieg pomyślny. Dla podkreślenia tego faktu Ribbentrop zaprosił min. Gafencu dos wego prywatnego mieszkania. Jak słychać Niemcy zabiegają o zapewnienie neutralności Rumunii i uzyskanie dalszego rozwoju stosunków handlowych z Rumunią. (w)

Prasa o podróży min. Gafencu

(d) Bukareszt. (ATE) Uwaga kół politycznych Rumunii skupia się na podróży min. Gafencu. Cała prasa wtorkowa podaje na czołowych miejscach obszerne artykuły o spotkaniu min. Becka z min. Gafencu, podkreślając, że wymiana zdań między kierownikami polityki zagranicznej obydwóch sąsiadów jest — zwłaszcza w obecnej sytuacji — potrzebna i pożyteczna.

Jeżeli chodzi o wizytę berlińską min. Gafencu, komentarze prasowe nacechowane są w dalszym ciągu dużą ostrożnością i rezerwą.

„Timpul", którego związki z Ministerstwem Spraw Zagranicznych są znane, podkreśla w inspirowanym artykule strukturalno - organiczne czynniki, określające współpracę rumuńsko - niemiecką. Dziennik kładzie nacisk na zagadnienia gospodarcze, nie poruszając stosunków politycznych rumuńsko - niemieckich.

W kołach politycznych panuje przekonanie, że wizyta min. Gafencu nie wpłynie na zmianę stanowiska Rumunii, która w dalszym ciągu prowadzić będzie politykę równowagi i neutralności, nie wiążąc się z żadnym z bloków.

Wielka zdolność bojowa Armii Polskiej

Niezmiernie pochlebny artykuł znanego autora angielskiego

Londyn (PAT) Znany autor książki „Na rowerze przez Polskę" Bernard Newman, ogłosza na łamach „Daily Telegraph'u" artykuł o Polsce, jako piątej z kolei światowej potędze wojskowej. Newman podkreśla, że największą siłą wojskową Polski jest znaczny zapas sił ludzkich, zwłaszcza młodzieży. Zdaniem Newmana, Polska mająca 35 miln. ludzi, może zmobilizować armię większą aniżeli Francja mająca 41 miln. ludzi. 50 proc. ludności Polski jest poniżej 25 lat, 66 pct zaś — poniżej 30 lat. Newman twierdzi, że nawet Niemcy nie mogą wystawić obecnie wojska młodego dużo więcej niż Polska. Powołuje on się na to, że w okresie 1920 — 25 przeciętna liczba chłopców urodzonych w Polsce wynosiła 515 tys. rocznie, w Niemczech zaś, tylko 675 tys. W ciągu ostatnich 10 lat przeciętna liczba chłopców urodzonych w Polsce rocznie wynosiła 511 tys., a w Niemczech 595 tys. Polska armia jest więc, dochodzi do konkluzji Bernard Newman, czynnikiem o wielkiej doniosłości. Autor podnosi zdolność bojową armii polskiej i opisuje wysiłek Polski w ciągu ostatnich kilku lat stworzenia przemysłu wojennego podstaw działania skutecznej armii.

Warunki przyjęcia do marynarki

Warszawa (PAT) W związku z tym, iż w niektórych pismach przy ogłoszeniu warunków przyjęcia do szkoły podchorążych marynarki wojennej zostały podane mylnie daty urodzenia kandydatów, którzy mogą się ubiegać o przyjęcie — niniejszym kierownictwo marynarki wojennej podaje, iż ubiegać się o przyjęcie dow ymienionej szkoły mogą ci kandydaci, którzy urodzili się w czasie między 1. 7. 1919 r. a 30 czerwca 1922 r. (przekroczenie wieku niedopuszczalne).

Ubezpieczalnia Społeczna nie chce Żydów

Warszawa (Tel. wł.) Po raz pierwszy ogłoszono konkurs Ubezpieczalni Społecznej na obsadzenie stanowisk lekarzy. Pojawiła się adnotacja o paragrafie aryjskim. M. in. Ubezpieczalnia w Baranowiczach i Słonimie ogłosiła konkurs na obsadzenie wakujących posad lekarzy dentystów chrześcijan. (w)

Japonia nie miesza się do spraw europejskich

Londyn (Tel. wł.) Donoszą tu z Tokio, iż spodziewają się tu wzmożonego nacisku państw totalnych na Japonię, by zawiązała się ściślej z Włochami i Niemcami. Przeważa jednak opinia, że Japonia utrzyma swój dotychczasowy kurs i zapobiegnie, by do niebrania na siebie żadnych zobowiązań, wobec państw europejskich. (w)

Obrady parlamentu brytyjskiego

Londyn. (PAT.) Gabinet zebrał się dziś o godz. 11 rano. Poza sprawą rokowań z Moskwą i Ankarą, rozpatrywano projekt utworzenia odrębnego Ministerstwa Zaopatrzenia. Prawdopodobnie premier złoży w tej sprawie oświadczenie w parlamencie dziś lub jutro.

Katastrofa samolotowa siostrzeńca Roosevelta

Meksyk. (PAT). Wczoraj po południu w okolicy Telapa spadł samolot prywatny, pilotowany przez Daniela Roosevelta, siostrzeńca prezydenta Stanów Zjednoczonych. Pilot i pasażer zginęli.

Wizyta gen. Laidonera w Warszawie

Warszawa. (PAT). We wtorek gen. Laidoner złożył wizyty oficjalne u Gen. Inspektora Sił Zbrojnych, prezesa rady ministrów, min. spraw wojskowych, min. spraw zagranicznych i szefa sztabu głównego. Około godz. 13 gen. Laidoner w towarzystwie posła estońskiego Markusa i swojej świty złożył wieniec na Grobie Nieznanego Żołnierza. Później gen. Laidoner przyjęty został na audiencji przez prezydenta RP w obecności marszałka Śmigłego-Rydza.

Następnie odbyło się na zamku śniadanie. Wieczorem Gen. Inspektor Sił Zbrojnych podejmował swoich gości obiadem.

Akcja Benesza w Ameryce

Londyn. (Tel. wł.). Nadeszła tu wiadomość z Chicago, iż b. prezydent Czecho-Słowacji Benesz ogłosił wczoraj wieczorem manifest, zawiadamiający, że obejmuje przewództwo nad 2 milionami Czechów, rozrzuconych po całym świecie, którzy pragną podjąć walkę o niepodległość swego państwa. Benesz oświadczył, iż po nawiązaniu kontaktu ze swymi współpracownikami w Londynie i Paryżu skieruje manifest do wszystkich Czechów, zapowiadając akcję polityczną, mającą na celu odzyskanie niepodległości.

Rada Gospodarki Narodowej Litwy

Kowno (Tel. wł.) Rozpoczęła swe prace Rada Gospodarki Narodowej Litwy przy ministerstwie skarbu. Minister skarbu, stwierdza, że Rada Gospodarki Narodowej ma udzielać rządowi rad, oraz fachowych wskazówek w sprawie polityki gospodarczej państwa. (w)

Trzeci maj — to święto oświaty polskiej. Daj grosz na „Dar Narodowy".

Wizyty u Prezydenta R. P.

Warszawa. (PAT). Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął dziś dra Bronisława Wojciechowskiego.

Warszawa. (PAT). Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął dziś nowomianowanego podsekretarza stanu w Ministerstwie Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego p. Seweryna Maciszewskiego.

Warszawa. (PAT). Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął dziś p. min. Czesława Klarnera.

Gwarancje Polski?

(d) Londyn. (Tel. wł.) „Daily Express" donosi o rzekomym udzieleniu przez Polskę gwarancji państwom bałtyckim, a mianowicie: Litwie, Estonii i Łotwie. Prasa angielska uważa podróż naczelnego wodza armii estońskiej gen. Laidonera do Warszawy jako potwierdzenie tej wiadomości.

Rozmowy dyplomatyczne

(d) Warszawa (Tel. wł.) Min. Beck przyjął we wtorek posła Kolumbii i ambasadora Anglii. (w)

Polacy z Ameryki na FON

Warszawa (PAT). Towarzystwo Bratniej Pomocy „Nowe Życie" z New Jersey (Stany Zjedn. A. P.) zadeklarowało 100 (sto) dolarów na Fundusz Obrony Narodowej.

Z. U. S. na obronę przeciwlotniczą

Warszawa (PAT) Zakład Ubezpieczeń Społecznych wpłacił czekiem do Banku oGspodarstwa Krajowego zł 300 tysięcy jako zaliczkę na poczet sumy zadeklarowanej przez pracowników Z. U. S. na Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej.

Z NASZEGO STANOWISKA

Wojna bez wojny

Na ustach całego świata od dłuższego już czasu zawisło pytanie, czy i kiedy będzie wojna. Pytanie to zadają sobie zarówno najprostsi ludzie, jak i władcy państw. Tymczasem, brzmi to może nazbyt dziwnie, jesteśmy właściwie już w okresie wojennym, który by można nazwać paradoksalnie wojną bez wojny. Jeśli w ciągu ostatniego roku padły trzy państwa: Austria, Czecho-Słowacja i Albania, a czwartemu — Litwie zadano tak straszny cios, jak odebranie Kłajpedy, to przecież — choć fakty te zaszły w trybie „pokojowym" — zbliżają się raczej do charakteru wojennego.

Nasze czasy są wyjątkowe pod wielema względami, a zwłaszcza w zakresie metod działania. Przeżywaliśmy już tak specjalne zjawiska, jak np. wybory bez wyborów. Dlaczegóż by więc nie miało być wojny bez wojny?

Choć w całej Europie stoją pod bronią olbrzymie ilości zmobilizowanych żołnierzy, tym niemniej formalnie nie ma wojny. W praktyce zaś owa wojna bez wojny toczy się już od dawna. Toczy się wielka wojna nerwów, jak to świeżo hitlerowski „Angriff" wyraźnie nazwał obecną sytuację międzynarodową, chełpiąc się jednocześnie, iż w wojnie nerwów Niemcy są i będą zwycięzcami.

Rozbiory i zabory państw udawały się dotychczas Niemcom dzięki zastosowaniu psychicznego ognia, nękającego swych przeciwników, którzy nerwowo nie wytrzymali. Niemcy prowadzą po mistrzowsku przebiegłą, a delikatną grę psychologiczną wytrącania z równowagi, wyczerpywania nerwowego upatrzonych ofiar. Powódź fantastycznych plotek, groźby, straszenia — oto repertuar środków, pomagających Niemcom rozbrajać psychicznie przeciwnika.

Jak wynika ze wspomnianego artykułu o wojnie nerwów, Niemcy nawet nie ukrywają istotnych celów i taktyki, jaką stosują. Ogień nękający nie jest wynalazkiem hitlerowskich Niemiec, stosowany był bowiem zawsze w formach właściwych swym epokom. Nowością jest raczej tak pokaźne i doraźne uzyskiwanie wielkich wyników przy tej taktyce.

Taktyce denerwowania przeciwników trzeba przeciwstawić niezawodny i jedyny w każdym wypadku — spokój i opanowanie. To już połowa zwycięstwa.

Właśnie naród polski tak znakomicie zaprezentował się w okresie międzynarodowego rozgardiaszu i gorączki i zaimponował największym mocarstwom świata swym spokojem i opanowaniem. Nie stracić głowy w ciężkiej sytuacji, „wśród min nękających najspokojniej chodzić", jak mówi poeta, to dobre wróżby, to oznaki charakteryzujące zwycięstwo.

Łapać ryby w mętnej wodzie, czyli uzyskiwać korzyści za pomocą wojny bez wojny — można tylko u ludzi z rozstrzęsionymi nerwami, nie mogącymi wytrzymać nękającego ognia wrogów. W każdym razie strachy to nie metoda skuteczna wobec nas, Polaków — narodu o władczych, rycerskich tradycjach.

Jakby na ironię losu w okresie, gdy Niemcy powiększają swe terytoria wymuszaniem i groźbami, Polacy nie tylko strzegą swego kraju z opanowanymi nerwami, ale więcej — myślą raczej o ofensywie, wspominają w monumentalnej książce Józefa Kisielewskiego o ziemiach swych prajojców, które rozpościerały się hen za Odrę, aż po Łabę... A przynajmniej pamiętamy, iż Śląsk Opolski, Babimojskie, Międzyrzeckie, Krajna, Kaszuby, Warmia, Mazury — to nie egzotyczne kraje za górami, za lasami, ale że w ludzie tamtejszym płynie ta sama krew, co i nasza.

Spokój, opanowanie, mocne nerwy — to nie mały oręż podczas wojny, a wyjątkowo cenny w wojnie bez wojny.

STEFAN NIEBUDEK.



Z POBYTU GEN. LAIDONERA W WARSZAWIE. Naczelny wódz armii estońskiej gen. Laidoner przechodzi przed frontem kompanii honorowej u grobu Nieznanego Żołnierza w Warszawie
(Photo Service)

Z satyry politycznej

MIŁOŚĆ

(r) Sierdzi się nasz sąsiad,
Boczy się i klnie,
Że nas wszyscy lubią —
Ich natomiast — nie! —

O nas mówią dobrze,
Z nami liczą się —
Z nimi wręcz przeciwnie,
O nich mówią źle! —

Świat jest sprawiedliwy,
Świat wie, czego chce —
Gdy ma za co — lubi! —
Gdy nie ma — to nie! —

GRABIEC.

ŻYCIE POLITYCZNE

SPUŚCIZNA „PUŁKOWNIKÓW"

Tragiczna śmierć Walerego Sławka zwróciła uwagę społeczeństwa na **koleje grupy** politycznej, znanej pod nazwą **„pułkowników".** Wielu z dawnych „pułkowników" **zmieniło orientację** i opuściło zwarte przez długie lata grono towarzyszy partii i boju. Uderza szczególnie zupełne rozpadnięcie się stworzonej przez płka Sławka grupy ludowej, zwanej popularnie „kosynierami racławickimi". Jedni przeszli do „Ozonu", inni usunęli się w zacisze prowincjonalnej pracy społeczno-gospodarczej, niektórzy osiedli na posadach urzędniczych.

„Pułkownicy", czyli **elita polityczna obozu legionowego,** jeszcze przed przewrotem majowym odgrywali niemałą rolę polityczną, polegającą m. i. na **„drenowaniu" stronnictw lewicy i centrum.** Po przewrocie objęli oni ważne stanowiska urzędowe, na razie nie naczelne, a **od r. 1929 uchwycili całkowicie ster rządów i dzierżyli go przez 6 lat bez przerwy.**

Kierunek i wyniki tych rządów dadzą się najkrócej streścić w następujących punktach:

1) **„ideologia państwowa"** której dorosłym synem był Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem, a nieletnią córką „Straż Przednia", mająca realizować „wychowanie państwowe";

2) **deflacyjna polityka finansowo-gospodarcza,** w którą pod działaniem kryzysu przeobraziła się tzw. **„radosna twórczość";**

3) **rozkwit etatyzmu i biurokracji;**

4) **bezwzględna walka ze stronnictwami opozycyjnymi,** która wyraziła się m. i. przejściowym **Brześciem** i stałą **Berezą;**

5) **konstytucja kwietniowa;**

6) **znana ordynacja wyborcza do Sejmu i Senatu.**

Odeszli od rządów „pułkownicy" niespełna **w pół roku po śmierci marszałka Piłsudskiego.** Jeszcze przez trzy lata potem utrzymali bardzo silne pozycje w izbach ustawodawczych, których rozwiązanie przyniosło im katastrofalną, zdawałoby się — ostateczną klęskę.

Cóż się stało z ich dorobkiem polityczno-państwowym, z ich spuścizną? Przejdźmy je kolejno, według wyżej sporządzonego rejestru.

Pierwszy gabinet, jaki nastąpił **po sześcioletnim okresie rządów pułkownikowskich, wystąpił przeciw deflacji, etatyzmowi i biurokracji,** a nadto wyciągnął rękę do społeczeństwa, co rozumiano jako chęć współpracy z niektórymi (lewicowymi) stronnictwami politycznymi.

Rząd ten trwał tylko pół roku i ustąpił miejsca obecnemu gabinetowi, który **po utworzeniu OZN zajął w stosunku do tej organizacji takie stanowisko, jakie rządy pułkownikowskie zajmowały wobec BBWR. Stosunek do stronnictw opozycyjnych pozostał w zasadzie ten sam,** z pewnymi zmianami w praktyce, wynikającymi ze zmienionej sytuacji. „Ideologia państwowa" została przez OZN zastąpiona **w celu zdobycia sobie pozycji w społeczeństwie wygrywaniem pewnych haseł „nacjonalistycznych".**

„Pułkownicy" rozwiązali BBWR, choć później próbowali go jeszcze wskrzesić, **do „Ozonu" odnieśli się krytycznie,** a po ostatnich wyborach **stali się także przeciwnikami własnej ordynacji.**

Konstytucja kwietniowa utrzymana została nie tylko formalnie, ale i w ideowo-politycznym znaczeniu, bo znalazła się ona — choć nie bez pewnych trudności — na naczelnym miejscu deklaracji ideowej płka Koca i wraz z tą deklaracją jest platformą polityczną także obecnego kierownictwa „Ozonu". W ten sposób ostała się najważniejsza pozycja spuścizny „pułkowników", choć są pewne dane wskazujące, że **różnica poglądów na rzeczowe i personalne wykonywanie konstytucji** kwietniowej stała się początkiem klęski płka Sławka i jego grupy.

Konstytucja nie jest jedyną aktywną pozycją spuścizny „pułkowników". Ich **ordynacja formalnie jeszcze obowiązuje,** istnieje też miejsce odosobnienia — prawnie i faktycznie.

Nie chcemy tu mówić o etatyźmie i biurokracji, ograniczając się do ideowo-politycznej strony tematu. Notujemy **pokaźną pozostałość ideologii „państwowej", a także wychowania „państwowego".** Istnieją w „Ozonie" wcale wpływowe grupy i czynniki, które chciałyby połączyć deklaratywny „nacjonalizm" z systemem „państwowym" i praktyką rządów poprzednich, czyli inaczej — **ocalić jak najwięcej ze spuścizny „pułkowników".**

Starzy **„pułkownicy"** temu się przyglądają i mimo wszystko jeszcze **nie rezygnują.**

„DEUTSCHKATOLICY" A HITLEROWCY

Wśród mniejszości niemieckiej w Polsce, a szczególnie na Pomorzu, jest **bardzo wysoki procent tzw. „Deutschkatolików". W niektórych powiatach,** jak np. w pow. tucholskim i sępolińskim, **Niemcy wyznania rzymsko-katolickiego stanowią około 2/3 mniejszości niemieckiej.**

Grupa ta, świadoma doli Kościoła rzymsko-katolickiego i jej członków w Niemczech, jest **najbardziej odporna na propagandę organizacyj hitlerowskich.** Mimo, że nie szczędziło się (szczególnie ze strony „Jungdeutsche Partei") pieniędzy, ulotek i prelegentów, **nie udało się dotychczas wmówić „Deutschkatolikom" konieczności bezwzględnej wiary w „Führera" i zbawienność jego poczynań.**

Fakt ten mocno martwi naszych „gauleiterów". Toteż **ostatnio wszelkie wysiłki organizacyjne skierowano na pozyskanie dla hitleryzmu tej właśnie grupy.** Oprócz urządzania licznych zebrań dla Niemców-katolików, wydano również specjalne ulotki, które **usiłują wmówić, że wszelkie informacje o prześladowaniach katolików w Niemczech są fałszami i stąd „najwyższy czas, by i „Deutschkatolicy" zjednoczyli się organizacyjnie we wspólnym szeregu i byli gotowi do czynu".** Ulotki te szczególnie kolportowano na terenie wyżej wspomnianych powiatów.

Jednak **akcja ta w dalszym ciągu nie odnosi skutku.** W niektórych wypadkach agitatorzy spotykają się wręcz ze zdecydowaną odprawą. **„Deutschkatolicy" nie są, jak widać, na tyle naiwni politycznie,** by wierzyć towarzyszom partyjnym Rozenbergów i Ludendorffów.

Zresztą **i w Niemczech pod tym względem dużo w ostatnim czasie się zmieniło. Dotychczas katolicy niemieccy byli w mniejszości. Obecnie,** po zajęciu Austrii, Sudetów i Czech, **na 86 milionów ludności,** jak podają oficjalne statystyki, **większość bo 44 miln. stanowią katolicy.** Nie trzeba być jasnowidzem, by stwierdzić, że **wśród tej większości drzemie tłumiona na zewnątrz, ale głęboka wewnętrznie nienawiść do narodowego socjalizmu i jego pogańskiej „religii".** Nadejdzie zapewne czas, kiedy większość ta wypowie swoje zdecydowane **„tak" czy „nie" w historii Niemiec.**

GOTOWOŚĆ FRANCJI

Czytelnik dzienników francuskich nie domyśla się nawet, **do jakiego stopnia spotęgowaną została gotowość wojenna Francji, jak szeroko i sprawnie dokonano już mobilizacji wojskowej w tym kraju.** Prasa francuska słówkiem nie zdradza olbrzymiego wysiłku zbrojnego, którego celem jest **bezpieczeństwo granic Francji na wschodzie: z Niemcami i Włochami, a na południu, na aktualnej obecnie „trzeciej granicy" — z Hiszpanią.** Mobilizacja wojskowa nastąpiła we Francji w wyniku narady wojennej w pierwszym dniu świąt wielkanocnych.

Dyscyplinę tej mobilizacji przedstawia korespondent francuski wileńskiego „Słowa":

„Choć laik, muszę wyrazić dla jej **szybkości, sprawności i cichości** najgłębszy podziw. Cała Riviera leży na pograniczu włoskim. **W ciągu dnia żadnych objawów anormalnych nie można zauważyć. Dopiero po północy,** gdy życie Nicei, miasta większego od Krakowa, ustaje, **wszystko staje się obozem wojennym.** Ku granicy walą pociągi, przepełnione wojskiem; ale **gros koncentracji odbywa się za pomocą samochodów.** W ciągu godziny wyliczyłem na jednej tylko drodze przeszło 200 ciężarówek wojskowych. Poza tym widziało się **kolumny artylerii (zmotoryzowanej), czołgów, wozów pancernych, bateryj przeciwlotniczych, wozów sanitarnych, taborów, kuchni polowych — wszystko zmotoryzowane.** Nie wiem, czy w ciągu 3 dni, a raczej 3 nocy widziałem 10 koni.

W ciągu kwadransa **w nocy zarekwirowano wszystkie autobusy** (których tu są tysiące), **taksówki, motocykle, nawet wozy prywatne...** I rano, o godz. 7, każdego dnia **życie powraca do normy, żołnierzy na ulicach się nie widzi, żadnych kolumn, żadnych taborów.** Wszystkie zarekwirowane na noc autobusy, taksówki etc. zwrócono — **wszystko kursuje normalnie: ci, co spali,** a nie łazili, jak ja, po całym wybrzeżu, **nie mają pojęcia, że jest w ogóle jakaś mobilizacja.** Wszystko to po to, **by nie płoszyć ludności, nie przerywać codziennego trybu życia,** zwłaszcza nie wystraszać cudzoziemców, którzy przecież przywożą potrzebne dewizy i z których Riviera żyje. I rzeczywiście: najmniejszego popołochu, niepokoju nie ma...

„Fenomenalna sprawność zarządzeń mobilizacyjnych i przebiegu mobilizacji wprawia cudzoziemca w zdumienie — przyznaje autor. — Umożliwia ją zresztą **doskonała sieć dróg i fortyfikacje na granicy, wchłaniające natychmiast zmobilizowanych.**

„Ale rozmiary tego pogotowia zbrojnego byłyby również niemożliwe, gdyby nie **duch Francuzów,** którzy naprawdę **pokazują światu, jak istotnie wielkim są narodem. Ten spokój, ta dyscyplina, ta pewność siebie, ten dobry humor, ta najgłębsza pewność zwycięstwa, ta wiara w siebie i Francję ma coś i podniosłego i rozczulającego. Bez przechwałek, bez gestów, bez lekkomyślności.** Ale jest w głosie, w postawie najskromniejszego Francuza stanowczość i powiedziałbym, **zaciekłość. Chcecie wojny, no to będziecie ją mieli. I pokażemy raz jeszcze, że armia francuska jest pierwszą na świecie.**

„Przeciętnemu Francuzowi jest dzisiaj doskonale **obojętne, o co wybuchnie wojna.** On rozumuje w ten sposób: **tak dalej trwać nie może. Co pół roku mobilizacja. Nie można ani pracować, ani zarabiać, ani oszczędzać. Nikt nie może spać spokojnie. Wóz albo przewóz. Albo się te zabawy z prochem skończą, albo trzeba im położyć kres.** Życzenia, które Francuzi formułują **pod adresem dyktatorów,** nie mają w sobie **nic przyjemnego."**

„Święto państwowe" w Gdańsku

Senat gdański wydał zarządzenie, na mocy którego dzień 20 kwietnia rb., jako dzień 50 rocznicy urodzin Hitlera, został uznany za „święto państwowe" na obszarze Wolnego Miasta Gdańska.

Dzień 20 kwietnia rb. jest państwowym świętem w Rzeszy niemieckiej.

Narodowy Lwów

„Słowo Narodowe" zamieszcza obszerne sprawozdanie z trzech zebrań przedwyborczych „Ozonu", które w niedzielę odbyły się we Lwowie.

Wszystkie te trzy zebrania, co do jednego, zamieniły się w spontaniczne manifestacje na cześć — Stronnictwa Narodowego.

Przymusowa mobilizacja sił ludzkich i finansowych

Taki wniosek podpisało 52 posłów angielskich — Akcja zaopatrzenia wojska — Rośnie angielska potęga

(d) Londyn. (PAT) Na dzisiejszym posiedzeniu gabinetu rozważana ma być sprawa powołania do życia nowego urzędu, zaopatrzonego w specjalne pełnomocnictwa, mające na celu przyśpieszenie akcji zaopatrzenia wojska brytyjskiego w sprzęt wojenny i amunicję.

W związku z podwojeniem liczby wojsk terytorialnych i postawieniem ich na stopie wojennej, wynika konieczność znacznego rozszerzenia akcji w dziedzinie zaopatrzenia wojennego. W niektórych kołach politycznych domagano się, aby powołano do życia Ministerstwo Zaopatrzenia i uważano, że najbardziej odpowiednim na to stanowisko byłby Winston Churchill. W sferach rządowych istnieje jednak dążenie, aby raczej utworzyć centralny urząd i postawić na jego czele wybitnego fachowca o wielkich zdolnościach organizacyjnych z przemysłowym doradcą.

Rząd uważa, że tego rodzaju urząd centralny miałby w rzeczywistości jedynie do załatwienia sprawy zaopatrzenia armii lądowej. Ani zaopatrzenie floty wojennej, ani też wojsk lotniczych nie wchodziłoby w zakres jego kompetencyj, ponieważ zaopatrzenie w tych dwóch dziedzinach postępuje szybko naprzód i zorganizowane już jest w sposób tak zadowalający, że obecnie odciąganie tych działów od admiralicji i Min. Lotnictwa byłoby ze szkodą dla samej sprawy.

Nowy system szkolenia młodzieży ma być zarządzony przez wspólną akcję Min. Zdrowia i Min. Oświaty.

Przymusowa mobilizacja?

Charakterystycznym jest również wniosek, złożony do laski speakera w Izbie Gmin przez 52 posłów większości rządowej, domagający się przyjęcia natychmiast zasady przymusowej mobilizacji sił ludzkich, amunicyjnych i finansowych całego narodu. Wniosek ten ma znaczenie raczej demonstracyjne i wątpliwym jest, aby w ogóle doszło nad nim do debaty.

Ale sam fakt wysunięcia takiego wniosku przez 52 wpływowych posłów większości rządowej jest dowodem wzrastającej świadomości w kołach politycznych konieczności zaprowadzenia pewnych metod przymusowych w gotowości wojennej społeczeństwa brytyjskiego. Rząd, oczywiście, wniosku tego nie zaakceptuje, ponieważ nie chce narażać się na trudności ze strony Labour Party, a zwłaszcza ze związkami zawodowymi, przeciwstawiającymi się wszelkim zarządzeniom przymusowym w okresie pokojowym.

W Palestynie

(d) Jerozolima. (PAT) Wobec wzmożenia się fali akcji terrorystycznej, szczególnie w Haifie, gdzie wskutek zamachów 5 osób utraciło życie, a 4 odniosło ciężkie rany, wydano bardzo ostre zarządzenia, obejmujące przede wszystkim arabską dzielnicę miasta. Przesłuchano około 8000 mieszkańców miasta, z których 200 zatrzymano. W wioskach Baladeszeiks na północ od Haify dokonano również licznych aresztowań. Akcja przeprowadzona przez policję i władze wojskowe brytyjskie w rejonie Haify, należy do najpoważniejszych w ciągu ostatnich trzech lat.

W morzu koło Haify zatopiono arabski materiał wojenny, skonfiskowany przez władze brytyjskie, a mianowicie 1700 karabinów, strzelb i rewolwerów, 167 bomb, 960 zapalników, 3 miny oraz dużą ilość materiałów wybuchowych.



(d) W Nancy rozstrzelano we wtorek o świcie 26-letniego Franciszka Gruneberga, z zawodu ogrodnika, skazanego w dniu 4 stycznia rb. na śmierć za szpiegostwo. Aresztowany on był we wrześniu rb. na pograniczu francusko - niemieckim, gdy zbierał informacje wojskowe.

*

(d) Faszystowski dziennik w Tunisie „Unione" ogłosił apel do wszystkich Włochów, aby przestali jeździć miejscowymi tramwajami. Apel spowodowany jest tym, że dyrekcja tramwajów nakazała swoim funkcjonariuszom używać wyłącznie języka francuskiego i arabskiego.

*

(d) Z nastaniem wiosny w całych Sowietach zorganizowano liczne ekspedycje myśliwskie celem upolowania jak największej ilości zwierzyny dla uzupełnienia zapasów żywności. Jak wiadomo w ZSRR od dłuższego czasu panuje dotkliwy brak mięsa.

*

(d) Na Ukrainie sowieckiej szerzy się fala pożarów powodowanych przez sabotażystów. W pierwszym kwartale rb. w Kijowie i okolicach zanotowano około 280 pożarów. Straty wyrządzone przez pożary przekraczają 10 milionów rubli.

*

(d) Na Białorusi sowieckiej coraz częściej wybuchają pożary, których pastwą padają przeważnie zabudowania fabryczne. W tych dniach zanotowano dwa większe pożary: jeden w Żłobinie, drugi w Mińsku. W związku z tym dokonano licznych aresztowań.

*

(d) Stalinbad i okolicę (Azja środkowa) nawiedził straszliwy huragan wraz z ulewą. Huragan zniszczył kilkadziesiąt domów, druty telefoniczne i tory kolejowe. 8 osób poniosło śmierć, kilkanaście osób zostało rannych.

*

(d) W środę rozpoczną się wielkie manewry floty australijskiej. Będą to największe ćwiczenia floty na wodach australijskich od zakończenia wojny światowej.

Ustępstwa Ententy Bałk. a Bułgaria

Oddanie pewnych terytoriów za przystąpienie do porozumienia?

(d) Londyn. Tel. wł.) W uzupełnieniu wiadomości (podanej wczoraj — Red.) o rzekomym porozumieniu państw Ententy Bałkańskiej w sprawie zaofiarowania Bułgarii zwrotu pewnych terytoriów w zamian za przystąpienie Bułgarii do Ententy Bałkańskiej, donoszą nam następujące szczegóły:

Jugosławia gotowa jest oddać Bułgarii obszary zamieszkałe przez około 20.000 Bułgarów, Rumunia 7 wsi w Dobrudży, Turcja kilka gmin w okolicy Adrianopola, zaś Grecja wolną strefę w porcie w Salonikach.

Jak już wiadomo z poprzedniego doniesienia, główną trudność ma stanowić żądanie Bułgarii, aby zaofiarowane terytoria odstąpiono jej natychmiast, jako dowód dobrej woli, tymczasem państwa Ententy domagają się wpierw złożenia przez Bułgarię gwarancyj pokojowych i przystąpienia do Ententy.

Czy współpraca Włoch i Jugosławii?

Tak przynajmniej zapewniają we Włoszech

(d) Mediolan. (ATE) Spotkanie pomiędzy włoskim min. spraw zagranicznych hr. Ciano i jugosłowiańskim min. spraw zagr. Markowiczem nastąpi dnia 22 bm. w Wenecji. Narady obu ministrów potrwają 2 dni. Program pobytu gościa jugosłowiańskiego zawiera również kilka wycieczek i uroczystości okolicznościowych w „mieście lagun".

We włoskich kołach politycznych przypisują spotkaniu temu, dochodzącemu do skutku bezpośrednio po ostatnich wydarzeniach w Albanii, wielkie znaczenie. Służyć ma ono bowiem — według włoskich informacyj prasowych — umocnieniu przyjaznych stosunków pomiędzy Włochami i Jugosławią i rozwiązaniu różnych zagadnień. W nadchodzących naradach weneckich widzą tu nowy etap na drodze ścisłej współpracy i solidarności obu państw adriatyckich.

Białogród. (Tel. wł.). Jugosławia ma podwoić swe efektywy wojskowe tak, że ilość żołnierzy pod bronią ma dojść do 300 tys. ludzi. Podczas wydarzeń w Albanii powołano pod broń około 50 tys. ludzi.

Polonia belgijska na obronę kraju

Uchwała zjazdu Związku Polskich Towarzystw w Belgii

Bruksela. (PAT). W Brukseli odbył się 14 walny zjazd delegatów Centralnego Związku Towarzystw i Organizacyj Polskich w Belgii. W zjeździe wzięło udział 104 delegatów, reprezentujących 35.000 wychodztwa polskiego w Belgii oraz przedstawiciele duchowieństwa i wszystkich instytucyj polskich na terenie.

W podniosłym nastroju i w pełnej jednomyślności delegaci zgłosili gotowość reprezentowanych przez siebie organizacyj do największych ofiar na rzecz wielkości ojczyzny.

Jako pierwszy materialny dowód pełnego zjednoczenia wychodztwa polskiego w Belgii z wysiłkami rodaków z kraju delegaci zadeklarowali wstępne wyniki prowadzonej samorzutnie przez wychodztwo od dwóch tygodni zbiórki na Fundusz Obrony Narodowej w kwocie około 8.000 zł.

Wznowienie konferencji palestyńskiej

Kair. (PAT). W związku ze wznowieniem narad arabo-angielskich w kairskich kołach politycznych mówią, że jednym z większych utrudnień przy rozwiązaniu zagadnienia palestyńskiego była nieprzejednana postawa Francuzów w Syrii. Rząd angielski — sądzą tu — zrobić miał pod tym względem ostatnio w Paryżu poważne przedstawienia. Delegaci arabscy uważają, że sprawy palestyńska i syryjska są ściśle ze sobą związane.

Echa utraty Kłajpedy

Min. spraw zagr. zgłasza dymisję — Znaczne osłabienie przemysłu litewskiego

(d) Kowno. (ATE) Minister spraw zagranicznych Urbszys, który natychmiast po utracie Kraju Kłajpedzkiego złożył podanie o dymisję i cofnął je na żądanie prezydenta, w sobotę miał przesłać ponownie na ręce prezydenta Smetony pismo, w którym domaga się kategorycznie zwolnienia go z zajmowanego stanowiska. Min. Urbszys na podanie swe nie otrzymał rzekomo jeszcze odpowiedzi z kancelarii prezydenta.

W Kownie obiegają już najrozmaitsze pogłoski na temat ewentualnego następcy ministra Urbszysa. Między innymi wymieniane jest nazwisko b. ministra spraw zagranicznych Łozorajtisa, który po swym ustąpieniu został mianowany posłem w Rzymie, lecz dotychczas nie objął tej placówki. Były minister Łozorajtis prowadził ostatnio rokowania w sprawach związanych z odstąpieniem Kłajpedy Niemcom oraz podczas niedawnej niedyspozycji ministra Urbszysa kierował resortem spraw zagranicznych.

Litewska Rada Ekonomiczna

(d) Kowno.. (ATE) W Kownie odbyło się uroczyste inauguracyjne posiedzenie Litewskiej Rady Ekonomicznej, powołanej do życia wobec ostatnich wydarzeń na terenie Litwy. W posiedzeniu wzięli udział liczni członkowie rządu i przedstawiciele sfer gospodarczych oraz organizacyj społecznych.

Przemówienie inauguracyjne wygłosił minister skarbu gen. Sutkus, który omawiając położenie gospodarcze Litwy w związku z utratą Kraju Kłajpedzkiego stwierdził, że pod względem rolniczym Litwa nie poniosła dużej straty, natomiast silnie ucierpiał przemysł litewski, mianowicie Litwa utraciła niemal zupełnie przemysły celulozy, nawozów sztucznych i bawełniany, a w ⅘ przemysł drzewny, zaś w połowie przemysł manufakturowy i mydlarski.

Powrót ambasadora angielskiego z Włoch

Rzym (PAT) Ambasador W. Brytanii Lord Perth złożył ministrowi Ciano pożegnalną wizytę. Lord Perth opuszcza ostatecznie Włochy na początku przyszłego tygodnia.

Ambasador rosyjski z Londynu przybył do Moskwy

Sztokholm (PAT) Ambasador ZSRR w Londynie Majski, który przybył wczoraj do Sztokholmu odleciał dziś rano samolotem do Moskwy.

Płk Lindbergh wraca do służby czynnej

Londyn (Tel. wł.) Donoszą z Waszyngtonu, iż powołano z powrotem do służby czynnej płka Lindbergha i przyłączono go do komisji pracującej nad projektem zmiany ustawy o neutralności. (w)

Roosevelt interesuje się Dalekim Wschodem

Londyn (Tel. wł.) Z Tokio donoszą, iż spodziewają się, że w najbliższym czasie nadejdzie orędzie prezydenta Roosevelta, skierowano do Japonii, w którym Roosevelt zaproponuje swe pośrednictwo w zwołaniu konferencji państw zainteresowanych Dalekim Wschodem. (w)

Ostrożność amerykańskich przedsiębiorców okrętowych

Londyn. (Tel. wł.). Z Waszyngtonu nadeszła tu wiadomość, iż armatorskie przedsiębiorstwa amerykańskie zdecydowały ze względu na szczególne okoliczności, aby statki, utrzymujące komunikację między Stanami Zjednoczonymi i Dalekim Wschodem, nie płynęły przez Morze Śródziemne, lecz obok Przylądka Dobrej Nadziei. Przedsiębiorstwa żeglugowe odmówiły bliższych wyjaśnień na temat motywów tego zarządzenia.

Lotnictwo państw bałkańskich

Paryż. (Tel. wł.). W tutejszych kołach lotniczych obliczają, iż samolotów pierwszej linii Rumunia ma 500, Grecja 300, Węgry i Bułgaria niespełna 50, zaś Turcja 500.

Wybuch w fabryce amunicji w Anglii

Londyn. (PAT.) W fabryce amunicji w Woolwich nastąpił dziś wybuch, który spowodował pożar. Minister wojny ogłosił, że straty materialne są nieznaczne. Praca w fabryce nie została przerwana.

Mszczą się na Austriakach

Wiedeń. (PAT). Namiestnik Austrii ogłosił rozporządzenie kanclerza Hitlera, na mocy którego wszystkim byłym oficerom i podoficerom armii austriackiej, którzy wystąpili z wojska niemieckiego pomiędzy 13 marca 1938 r. a 31 października 1938 r., mogą być zmniejszone ich pobory emerytalne w razie, gdyby skonstatowano, że nie byli oni godni pobierania tych emerytur.

To samo dotyczy również rodzin tych oficerów i podoficerów.

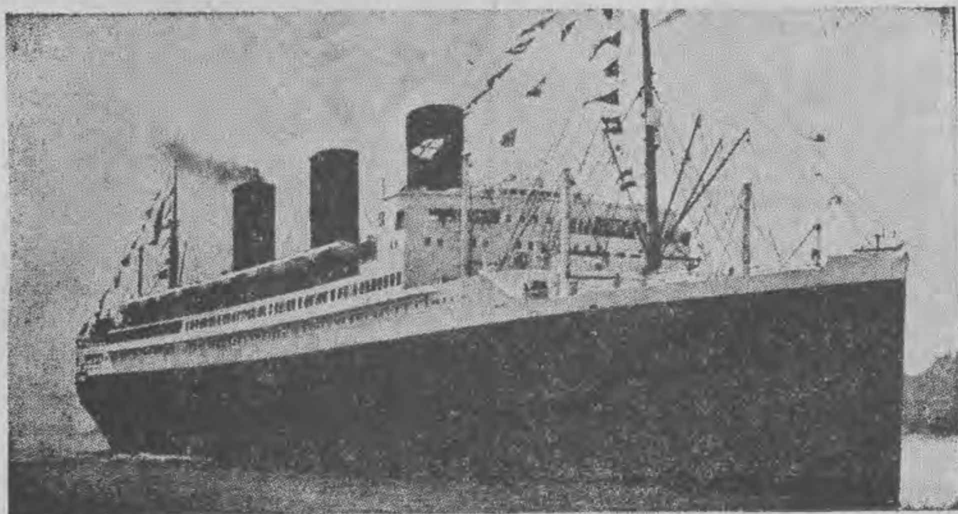
Nowe „święto narodowe" Czech

Praga. (PAT). W myśl wydanego przez władze protektoratu rozporządzenia dzień 20 bm. jako rocznica urodzin kanclerza Hitlera, został ogłoszony dniem święta narodowego.

Dnia 19 bm. czeski teatr narodowy w Pradze daje uroczyste przedstawienie opery Wagnera „Lohengrin".

Tajemniczy pożar transatlantyku francuskiego

Ogień na parowcu „Paris" — Kilka osób poniosło śmierć — Cenne dzieła sztuki i samoloty uratowane



Transatlantyk francuski „Paris"

(d) Hawr (PAT). Na pokładzie parowca „Paris" we wtorek wieczorem wybuchł pożar, który wywołał wielkie zaniepokojenie, ponieważ parowiec ten wiózł na wystawę nowojorską liczne cenne obiekty sztuki, oszacowane na sumę 25 milionów franków.

Pomimo niezwłocznej pomocy wszystkich oddziałów straży, pożar był bardzo trudny do opanowania. O godz. 3 w nocy ogień został zlokalizowany pomiędzy 2 a 3 kominem parowca. Kilka osób poniosło śmierć. Ilości ofiar oraz nazwisk nie zdolano jeszcze ustalić.

Już z góry wiedziano!

Agencja Havasa donosi, że w ciągu ostatnich dwóch dni służba bezpieczeństwa uprzedzała kompanię transatlantycką i Ministerstwo Marynarki Handlowej, iż można oczekiwać zamachu na jeden z parowców handlowych w Hawrze. Niezwłocznie po otrzymaniu tego ostrzeżenia zakazano zwiedzania parowców „Normandie" i „Paris". Zdwojono służbę bezpieczeństwa, w szczególności w stosunku do „Normandie".

Na pokładzie „Paris" pożar wybuchł o godz. 22,30 w piekarni, której drzwi były zamknięte, tak, że trzeba je było wyłamywać. Parowiec zatonął o godz. 9 rano.

Compagnie Generale Transatlantique zawiadamia, iż pasażerowie i dzieła sztuki, które miały odpłynąć na pokładzie „Paris", będą wysłane do Nowego Jorku na parowcu „Champlain", który opuści Hawr w czwartek o godz. 14. Wspomniane towarzystwo podaje, że wszystkie dzieła sztuki przeznaczone na wystawę nowojorską, oraz samoloty zdołano uratować.

„Paris" miał wyporność 34.589 ton. Wybudowany został w roku 1921 w stoczni Saint Nasaire. Obsługiwało go sześć maszyn o sile 44.000 koni parowych.

Szczegóły pożaru

Szczegóły pożaru są następujące: „Paris" miał odpłynąć dziś do Ameryki. Pożar wybuchł niemal w środku parowca, i zaczął się rozszerzać z niezwykłą gwałtownością. Górny pokład został wkrótce przez pożar całkowicie zniszczony.

Pomimo energicznej akcji ratunkowej, w której brały udział: statek straży ogniowej i kilka parowców, stacjonowanych w porcie, o godz. 3 nad ranem płomienie wydobywały się z górnego pokładu między drugim a trzecim kominem. Trzech strażaków, zaskoczonych przez pożar w głównym salonie, z trudem uratowano. Dwóch członków załogi zostało ciężko rannych.

Według ostatnich wiadomości, jakie nadeszły do ministerstwa marynarki handlowej, parowiec „Paris" nie zatonął jeszcze, lecz pochylił się na bok. Sytuacja statku jest bardzo krytyczna, istnieje jednak nadzieja, iż uda się go utrzymać na powierzchni.

Havre. (PAT). Obecnie sporządzany jest inwentarz dzieł sztuki, które miały być naładowane na pokład „Paris". Miały one być wystawione na wystawie w Nowym Jorku. Obrazy, pożyczone w muzeum w Luwrze, znajdowały się jeszcze na wybrzeżu i nie ucierpiały wcale od pożaru. Dzieła sztuki nowoczesnej w ogóle jeszcze nie zostały wysłane z Paryża. Nieznany jest natomiast los dwóch waz Bourdelle'a oraz starych dokumentów i zbiorów, wypożyczonych z Biblioteki Narodowej.

Hiszpania narodowa a Francja i Anglia

Pewne odprężenie i... mowa gen. Franco o odbudowie dawnego imperium hiszpańskiego

(d) Warszawa (Tel. wł.) Min. Bonnet przeprowadził we wtorek kilkugodzinną konferencję z ambasadorem Hiszpanii p. Lequericą na temat koncentracji wojsk hiszpańskich na pograniczu Gibraltaru. Ambasador Hiszpanii oświadczył imieniem swego rządu, że Hiszpania narodowa zamierza w stosunku do Francji i Anglii zachować całkowitą lojalność i nie nosi się z żadnymi planami agresywnymi.

Dodatnie wrażenie, wywołane wyjaśnieniami ambasadora Hiszpanii w Paryżu, zmniejszyło się jednak w pewnym stopniu po zapoznaniu się z mową wygłoszoną w Sewilli przez gen. Franco, który mówił o zamierzonej odbudowie dawnego imperium hiszpańskiego. (w)

(d) Paryż (ATE). Stwierdza się tutaj poprawę tonu prasy hiszpańskiej w stosunku do Francji od chwili powrotu marsz. Pétaina do Burgos. Nawet dzienniki falangistów wystrzegają się ataków. Oficjalne sprawozdania o ostatniej rozmowie min. Bonneta z ambasadorem Lequerica zdają się świadczyć o pewnej poprawie stosunków hiszpańsko-francuskich.

(d) Londyn (PAT). Agencja Havasa dowiaduje się, że władze hiszpańskie w Tetuanie (Maroko) udzieliły konsulowi generalnemu W. Brytanii w Tangerze zapewnienia, że pogłoski o rzekomo zamierzonej okupacji Tangeru są pozbawione wszelkich podstaw. Pogłoski te są określane jako „sensacyjne i całkowicie kłamliwe". Władze hiszpańskie wyrażają gotowość udzielenia wszelkich ułatwień dziennikarzom, którzy pragnęliby zapoznać się na miejscu z rzeczywistym stanem rzeczy w Maroku hiszpańskim.

Zajścia na granicy niemiecko-szwajcarskiej

Celnicy niemieccy usiłowali aresztować żołnierza szwajcarskiego

Paryż (PAT). — Agencja Havasa donosi z Bazylei o zajściu granicznym. Mianowicie celnicy niemieccy usiłowali aresztować umundurowanego żołnierza szwajcarskiego, dowodząc, że znajduje się on na terytorium niemieckim.

Ludność zgromadzona w pobliżu na zebraniu, zwołanym dla propagandy lotnictwa cywilnego, uniemożliwiła dokonania aresztowania.

Posterunek niemiecki oddał strzał, nie raniąc jednak nikogo. Aczkolwiek zajście nie miało charakteru poważnego, urzędy w Bazylei zawiadomiły o nim władze centralne.

Zakaz przelotu samolotów nad Berlinem

w dniu 19 kwietnia zapewniony będzie przy pomocy broni

Berlin. — Jak ogłosiło Niemieckie Biuro Informacyjne — przestrzeń nad obszarem miejskim wielkiego Berlina zostaje na czas od godz. 19 dnia 19 kwietnia do godz. 20 dnia 20 kwietnia rb. zamknięta dla wszelkich środków komunikacji lotniczej. Przylot na lotnisko Berlin-Tempelhof dozwolony jest dla samolotów komunikacyjnych tylko od strony południowej. **Zakaz przelotów będzie zapewniony przy pomocy broni.**

Wziętość samolotów angielskich

(d) Londyn (ATE). Według statystyki Ministerstwa Handlu w ciągu pierwszych trzech miesięcy rb. Anglia sprzedała za granicą samolotów i materiału lotniczego wartości 1.620.000 funtów, czyli o 338.000 funtów więcej niż w zeszłym roku. Belgia zakupiła w Anglii 20 samolotów pościgowych typu „Hurricane" o szybkości 510 km na godzinę, Portugalia 20 pościgowych typu „Gladiator", Egipt 420 samolotów szkolnych. Południowa Afryka, Dania i Grecja również zakupiły wiele jednostek wojskowych i komunikacyjnych.

Zarządzenia niemieckie w Szlezwiku

(d) Kopenhaga (ATE). Według wiadomości z niemieckiego Szlezwiku władze wojskowe zarządziły rekwizycję wszystkich prywatnych samochodów i ciężarówek. Oddziały robotników sprowadzonych z Czech pracują nad budową podziemnych hangarów w pobliżu Flensburga.

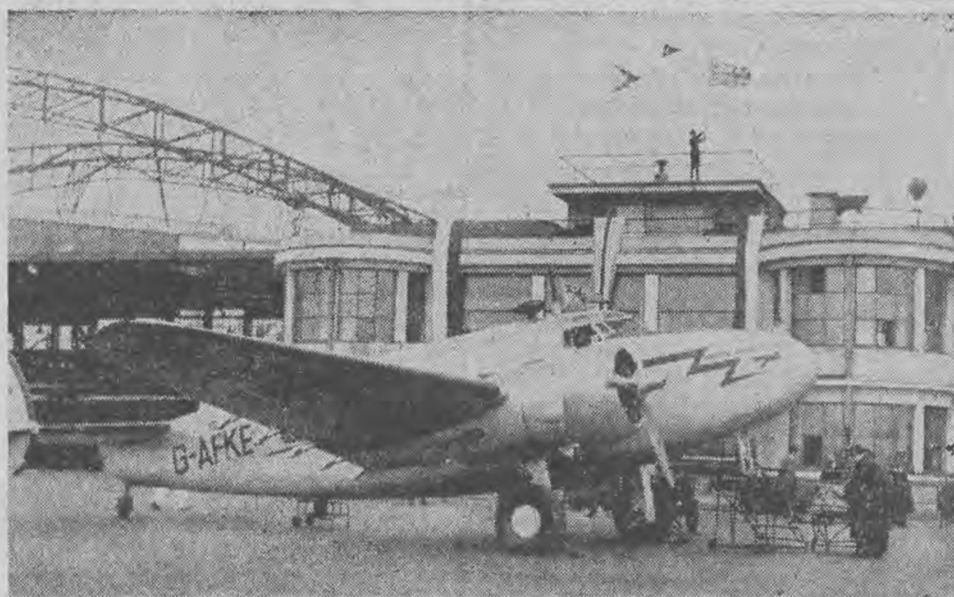
Polka z Rumunii na FON

Czerniowce. (PAT). Polacy na Bukowinie (Rumunia) dają w dalszym ciągu dowody swej ofiarności na Fundusz Obrony Narodowej. Pani S. S. z Czerniowiec oprócz sumy pieniężnej w wysokości 900 lei złożyła na FON za pośrednictwem konsulatu R. P. 4 złote pierścionki, srebrną papierośnicę, srebrny zegarek i lichtarz.

Uczęszczanie młodzieży do kinoteatrów

Warszawa (PAT) Do wiadomości Kuratorium doszły fakty częstego przekraczania przez młodzież szkolną obowiązujących przepisów, regulujących sprawę uczęszczania młodzieży szkolnej do teatrów i kinoteatrów. Ponadto zdarzają się wypadki przedstawiania przez młodzież szkolną w kasach kinoteatrów legitymacyj ze zmienioną samowolnie datą urodzenia.

W związku z powyższym Kuratorium zwraca uwagę rodziców, uczniów i uczennic, że nadużycia te będą b. surowo karane przez władze szkolne, a stosowane rygory mogą być posunięte aż do usunięcia winnych ze szkoły.



LINIA LOTNICZA WARSZAWA — LONDYN
Samolot nowej linii komunikacyjnej Warszawa — Londyn na lotnisku Okęcie w Warszawie

ŻYCIE GOSPODARCZE

Czy podróżuje się tanio koleją w Polsce?

Polska taryfa osobowa budowana jest w ten sposób, aby podróżnym **na dalekie odległości udzielać wysokich opustów.** Taka struktura taryfy osobowej znajduje swą podstawę w tym, iż koszt przewozu pasażera na daleką odległość lepiej się opłaca kolei od przewozów na bliskie odległości, a poza tym P. K. P. zdaje sobie sprawę, że gdyby przejazd na przestrzeni 600 km kosztował 12 razy więcej niż przejazd na przestrzeni 50 km, wówczas przy tak skromnym dochodzie społecznym przejazdy na tę odległość 600 km zupełnie by odpadły.

Na przestrzeni 50 km koszt przejazdu III klasą pociągu osobowego wynosi w Polsce zł 2,60, czyli równo dwa razy więcej niż w Estonii lub na Łotwie. Najbardziej zbliżoną do taryfy polskiej na tej odległości 50 km posiadają Litwa zł 2,50 i Francja zł 2,80. Na odległości 600 km zbliżamy się w Polsce do taryfy jugosłowiańskiej i holenderskiej. Koszt biletu na tej odległości wynosi w Polsce zł 24,60, w Jugosławii 24,50, a w Holandii zł 24,90. Na przestrzeni 50 km w Jugosławii bilet kosztuje zł 2,—, w Holandii zł 3,30. Ceny biletów obliczone w złotych są na podstawie kursu z dnia 1 stycznia 1938 r.

Od normalnej taryfy w Polsce istnieje cały szereg odchyleń, jak **bilety okresowe;** 15-dniowe, miesięczne, półroczne, roczne, **bilety odcinkowe:** miesięczne i tygodniowe, a poza tym **szereg najrozmaitszych ulg,** udzielanych ze względów socjalnych, oświatowych, kulturalnych, religijnych, krajoznawczych, dla osób zasłużonych itp. Wreszcie P. K. P. udziela na zasadzie osobnych zarządzeń szeregu **ulg pozataryfowych** dla przejazdów w celach religijnych, wychowawczych, kulturalnych, oświatowych, na zjazdy organizacyj naukowych, kulturalno-oświatowych, zawodowych, społecznych, sportowych, turystycznych, gospodarczych itp.

Z ogólnej ilości przejazdów przypadało **w 1937 r. za biletami normalnymi 22,9 pct, a za ulgowymi 77,1 pct.** Natomiast wpływy w tym samym roku tak się kształtowały, iż **za bilety normalne osiągnięto 59,2 pct ogólnej sumy wpływu.** Widać z tego, że **rozrost ulg kolejowych w naszym kraju jest poważny.** P. K. P. dąży jednak do ograniczenia ulg, aby w ten sposób usunąć deficyt z ruchu osobowego, którego nie miała w okresie gospodarki przed 1928 r. Dlatego też w 1938 r. przeprowadzono rewizję w zakresie cen biletów odcinkowych (tygodniowe, miesięczne i miesięczne szkolne), gdyż te bilety dla kolei były specjalnie uciążliwe. Ruch ten podmiejski, przynosząc zaledwie 10 pct wpływu, wymagał wyrobienia aż 27 pct wszystkich osobokilometrów.

Zwyżka cen biletów jest dosyć wysoka, co ilustruje poniżej umieszczona tablica. Przyjmując ceny biletów przed podwyżką za 100, **ceny obecne** wynoszą:

za odległość kilomterów	miesięcznych	miesięcznych szkoln.	tygodniowych
1—5	194,5	257,4	222,3
10	166,7	217,4	186,7
15	166,7	211,2	175,0
20	153,4	204,5	173,4
30	114,8	155,6	131,3
40	100,8	129,3	109,1
50	92,8	121,4	102,6

Z tablicy tej wynika, że zwyżka ta jest nierównomierna w trzech rodzajach biletu.

Najwyższą podwyżkę zastosowano **na biletach szkolnych.** Zwyżka ta maleje w miarę zwiększania się odległości i tak np. przy odległości 50 km bilet miesięczny kosztuje mniej niż poprzednio, bilet tygodniowy jest droższy o niespełna 3 pct, podczas gdy bilet szkolny miesięczny jest droższy przeszło o 1/5, cena bowiem wynosi obecnie zł 14,20, gdy w jesieni 1937 ten sam bilet kosztował tylko zł 11,70.

Bilet miesięczny szkolny kosztuje obecnie połowę ceny zwykłego miesięcznego biletu. Przed rokiem cena biletu szkolnego wynosiła około 38 pct ceny zwykłego biletu miesięcznego. Różnica ta była zupełnie uzasadniona, gdyż po pierwsze młodzież szkolna, będąc zajęta w szkole, bilet swój wykorzystuje jednorazowo jadąc i wracając ze szkoły, zaś właściciele biletów zwykłych nieraz parokrotnie mogą w tym samym dniu odbyć podróż na oznaczonym odcinku. Po wtóre młodzież szkolna w mniejszym stopniu wykorzystuje „wygody" kolei. Stale obserwuje się, że młodzież jedzie stojąc, nie znajdując miejsca wolnego, lub ustępując je starszym, słusznym jest więc, aby bilety szkolne były znacznie tańsze od normalnych. Wreszcie społeczeństwo najchętniej poniesie wszelkie ofiary w celu przyjścia z pomocą uczącej się młodzieży, stąd też zarówno zainteresowani osobiście, jak i niezainteresowani ustosunkowują się do ostatniej **podwyżki taryfy szkolnej** jak najbardziej negatywnie, **uważając ją za szkodliwą.**

P. K. P. przytacza na swą obronę to, że z biletów szkolnych korzystają również i starsi do lat 30, studenci wyższych szkół i najróżnorodniejszych kursów, przy czym wiele kursów ma tylko na celu — zdaniem kolei — uzyskanie prawa do zniżki. Nie mielibyśmy nic przeciwko temu, aby przeprowadzić pewien podział w ten sposób, aby młodzieży szkół powszechnych, gimnazjalnych i licealnych i równorzędnych przywrócić dawne zniżki, a słuchaczom wyższych szkół pozostawić zniżki obecne.

Wskutek podwyżki cen biletów kolejowych dla młodzieży szkol. ilość dojeżdżającej młodzieży zmniejszyła się o 12 pct. Chciałbym, by w tych 12 pct. można znaleźć takich, którzy wobec droższego dojazdu przenieśli się do miasta lub takich, którzy korzystali z mniej lub więcej wartościowych kursów, ale chciałbym bardzo, aby było tam jak najmniej takich dzieci, dla których **ostatnia zwyżka taryfy stała się barierą, zamykającą dalsze kształcenie.**

Nowoczesny Dom Turystyczny w Katowicach

W najbliższym czasie rozpoczęta zostanie w Katowicach budowa nowoczesnego Domu Turystycznego kosztem miliona zł. 5-piętrowy budynek będzie posiadał najnowocześniejsze urządzenia sanitarne, sale sportowe, salę rozrywkową, czytelnie, biblioteki itp. Ukończenie budowy Domu Turystycznego, który powstanie z funduszów, udzielonych przez Śląski Urząd Wojewódzki i Fundusz Pracy, spodziewane jest w roku przyszłym.

GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 19. 4. 1939 r.

Dewizy:	trans.	kup.	sprzed.
Belgia	89,55	89,33	89,77
Berlin	—.—	212.01	213.07
Gdańsk	100,00	99,75	100,25
Amsterdam	282,50	281,78	283,22
Kopenhaga	—.—	110.92	111.48
Londyn	24,91	24.84	24.98
Nowy Jork czek	—.—	5.30 1/8	5.32 5/8
Nowy Jork kabel	5.31 7/8	5.30 5/8	5.33 1/8
Oslo	125,20	124.88	125,52
Paryż	14.10	14.06	14.14
Sztokholm	128,20	127,88	128,52
Zurych	119,15	118,85	119.45
Mediolan	—.—	27.92	28.06
Helsinki	11.00	10.97	11.03
Montreal	—.—	5,28 1/4	5,30 3/4

Tendencja mocniejsza.

Waluty:	kup.	sprzed.
Belgi belgijskie	89.30	89.77
Dolary amerykańskie	5.29 1/2	5.32
Dolary kanadyjskie	5.26 1/2	5.29
Floreny holenderskie	281.50	283.22
Franki francuskie	14.04	14.14
Franki szwajcarskie	118.65	119.45
Funty angielskie	24.82	24.98
Guldeny gdańskie	99.75	100.25
Korony duńskie	110.70	111.48
Korony norweskie	124.60	125.52
Korony szwedzkie	127.60	128.52
Liry włoskie	16.30	16.90
Marki fińskie	10.70	11.03
Marki niemieckie srebrne	78.00	80,50

Obligacje i papiery wartościowe:

4 1/2% wewnętrzna 62.25
3% inwestycyjna I em. 84.00 serie 88.00
3% inwestycyjna II em. 83.00 serie nie notowane
5% konwersyjna 67.00
4% premiowa dolarowa 39.50
4% konsolidacyjna 63.50 63.00 ost. setki i drobne
4 1/2% Ziemskie seria piata 60.00

Tendencja nieco słabsza

Akcje:		
Bank Polski		118.00
Cukier		38.00
Lilpop		92.00
Modrzejów	21.00	20.50
Norblin	105.00	104.00
Ostrowiec	78.50	77.75
Starachowice	57,25	56.25
Haberbusch		68.50

Tendencja słabsza.

Notowania giełd zbożowo-towarowych

Bydgoszcz, 19 4. 39. — Pszenica 20 do 20.50; żyto 15—15.25; jęczmień I 19—19.25, II 18.50—18.75; owies 16—16.50; mąka pszenna 65% 34—35; otręby pszenne m. 13.50—14, śr. 13.25 do 13.75, gr. 14—14.50; otręby żytnie 12.25—12.50.

Katowice, 19. 4. 39. — Pszenica cz. 23 do 23,50, j. 21.50—22 zb. 20.75—21.25; żyto 16.15 do 16.40; jęczmień przem. 18.75—19, past. 17.75 do 18.25; owies jedn. 18.25—18.50, zb. 17.50—18; mąka pszenna 65% 33—34; otręby pszenne gr. 14.25 do 14.50, śr. 13.25—13.50, m. 12.75—13; otręby żytnie 12—12.25.

Łódź, 19. 4. 39. — Pszenica jedn. 22.50 do 22.75, zb. 22—22.25; żyto 15.75—16; jęczmień przem. 19—19.50; owies I st. 18—18.50, II st. 17.50—18; mąka pszenna 65% 35—36; otręby pszenne gr. 12.75—13, śr. 12.50—12.75, m. 12 do 12.25; otręby żytnie 11.75—12.

Lwów, 19. 4. 39. — Pszenica biała j. 22 do 22.50, zb. 21.25—21.50; cz. szk. 22.50—23.50, j. 22.25 do 22.50, zb. 21.25—21.50; żyto I st. 14.75—15, II st. 14.25—14.50; jęczmień przem. 18.25—18.50, past. 17.25—17.50; owies jedn. 17.75—18, zb. 17.25 do 17.50; mąka pszenna 65% 35.50—37; otręby pszenne gr. 12.25—12.50, śr. 10.75—11, m. 11.50 do 12.25; otręby żytnie 10—10.25.

Warszawa, 19. 4. 39. — Pszenica j. 22.50 do 23, zb. 22—22.50; żyto I st. 15—15.50; jęczmień I st. 18.50—18.75, II st. 18.25—18.50; owies I st. 17.25—17.50, II st. 16.50—17; mąka pszenna 65% 35—36.50; otręby pszenne gr. 14—14.50, śr. 13 do 13.50, m. 13—13.50; otręby żytnie 11.75—12.25.

Wzruszające ofiary na FON i POP

Kalisz, 19. 4. (Z). O nastrojach panujących wśród społeczeństwa polskiego świadczy wymownie poniższy list nadesłany do nacz. Obywatel. Komitetu Pożyczki Lotniczej w Kaliszu:

„Jestem wdową po mężu, zabitym przez Niemców podczas rozbrajania ich w Kaliszu w r. 1918. Obecnie jestem bez pracy i żadnych dochodów nie mam, wskutek czego jest mi bardzo przykro, że nie mogę służyć pożyczką dla Obrony Przeciwlotniczej. Ponieważ jestem w posiadaniu 3/4 kg monet rosyjskich w srebrze proszę o przyjęcie tego drobnego daru ode mnie dla dozbrojenia Polski w powietrzu, aby nasza Armia była tak silna, aby mogła odeprzeć każde zakusy naszych nieprzyjaciół od granic Rzeczypospolitej i aby nie oddać ani piędzi ziemi naszej Ojczyzny nam drogiej." List pochodzi od p. K. Sadowskiej w Kaliszu.

Spośród licznych ofiar składanych w naturze warto podkreślić jeszcze ofiarę bezrobotnego p. Mosińskiego, który oddał na FON złotą obrączkę.

W Kaliszu

Subskrybcja P. O. P. w Kaliszu przekroczyła już 1/4 zamierzonej sumy 2 milionów. W tej chwili subskrybowane jest już ponad 600.000 zł.

Równolegle do subskrybcji pożyczki, wzrasta ofiarność na FON. Od początku rb. ofiarowano na FON 124.924 zł plus 2.900 zł w papierach wartościowych. Poza tym złożono cały szereg ofiar w kruszcu, których wartość trudno jest w tej chwili obliczyć.

Powiat koniński

Ludność powiatu konińskiego złożyła dotychczas tyt. subskrybcji na Pożyczkę Lotniczą około 250.000 złotych. Powiat koniński wziął sobie za zadanie zasubskrybowanie na Pożyczkę Lotniczą 500.000 złotych i konsekwentnie dzień za dniem, zmierza ku chwalebnemu celowi. Ofiary na FON również stale z każdą godziną wzrastają.

W Kalwarii Zebrz.

Kalwaria Zebrzyd., 19. 4. W niedzielę przed południem w Kalwarii z inicjatywy miejscowego Komitetu Obywatelskiego Pożyczki Lotniczej odbyła się na boisku Tow. Gim. „Sokół" wielka manifestacja ogólnospołeczna. Do licznie zebranych przemówił ks. kan. Jan Sidełko z Kalwarii, a następnie przemawiali przedstawiciele stronnictw politycznych i związków. W imieniu Str. Nar. przemówił p. L. Augustyniak, sekretarz powiatowy S. N.

W Wadowicach

Dotychczas zdeklarowano na P. O. P. 2.110 zł, dalsze ofiary płyną. W Wadowicach prywatne gimnazjum żeńskie złożyło na FON kwotę 435 zł oraz 10 dawnych rubli rosyjskich w złocie. Grono profesorskie zebrało na FON między sobą kwotę 115 zł. Niezależnie od tego liczne osoby wykupują pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej.

Brytyjska misja handlowa w Bukareszcie

Londyn. (PAT). Agencja Reutera donosi, że brytyjska misja handlowa, na czele której stoi Leith Ross, przybędzie do Rumunii 24 bm.

Estonia o wizycie gen. Laidonera

Prasa estońska wizycie wodza naczelnego poświęca dużo uwagi

(d) Tallin. (PAT) Cała prasa estońska poświęca liczne artykuły wizycie gen. Laidonera w Polsce. Dzienniki podkreślają serdeczność przyjęcia, jakiego doznał generał w Warszawie i piszą, że przyjaźń polsko-estońska ma wielkie znaczenie jako czynnik pokoju i stabilizacji w tej części Europy.

„Cała Estonia — pisze „Eesti" — śledzi z wielkim zainteresowaniem i uznaniem poczynania Polski zwłaszcza w ostatnim okresie, kiedy niebezpieczeństwo zdawało się docierać już do granic Polski. Polska potrafiła silną ręką i ze spokojem przeciwstawić się wszelkiemu niebezpieczeństwu i znaczenie jej wzrosło w całej, a w szczególności we wschodniej Europie."

Dziennik podkreśla, że kręgosłupem sił Polski jest jej armia, gwarantka wolności i ładu. Polska opiera swe bezpieczeństwo na własnych siłach i dlatego wzmacnia się wewnętrznie i powiększa swój potencjał obronny.

Inne dzienniki omawiają pracę Polski nad wzmożeniem swej obronności i piszą, że dziś siły Polski zarówno na lądzie, na morzu jak i w powietrzu są już bardzo poważne, przemysł postawiony jest znakomicie, a fabryki polskie dorównują najlepszym zagranicznym w każdym prawie dziale wytwórczości.

Ilość chrześcijańskich kas bezprocentowych w Polsce

(ss) Tempo zakładania polskich kas bezprocentowych na terenie całego kraju nie słabnie i na dzień 1 kwietnia rb. notujemy dalszy przyrost zarejestrowanych kas, w związku z czym stan ilościowy tychże w poszczególnych województwach przedstawia się obecnie jak następuje:

Woj. warszawskie — 110 kas, woj. łódzkie — 56, woj. białostockie 27, woj. lubelskie — 35, woj. kieleckie — 68, woj. krakowskie — 55, woj. śląskie — 5, woj. wileńskie — 46, woj. nowogrodzkie — 16, woj. poleskie — 15, woj. wołyńskie — 23, woj. tarnopolskie — 47, woj. stanisławowskie — 35, woj. lwowskie — 73, woj. poznańskie — 32, woj. pomorskie 66 razem 709 kas.

Należy zaznaczyć, iż w ostatnich czasach ujął dosyć poważnie ruch zakładania kas bezzachodnich: pomorskim i poznańskim. (PAG)

Budowa portu węglowego w Rydze

Rząd łotewski projektuje pogłębienie 2 basenów w porcie, celem udostępnienia ich dla dużych statków węglowych. W tej sprawie odbyła się konferencja z udziałem delegatów z Rygi, przedstawicieli Kolei Państwowych oraz towarzystw importu węgla. Projekt przewiduje budowę dźwigów i urządzeń transmisyjnych celem usprawnienia przeładunku węgla w ilości około pół miliona ton rocznie. Koszt zmechanizowania aparatu przeładunkowego, który wyniesie ca 4 miliony łatów, ma pokryć instytucje biorące udział w wspomnianej konferencji. (GAM)

Nagrodzone powieści

Warszawa (Tel. wł.) Jury konkursowe, organizowanego na gruncie polskim przez Radę Książki, konkursu, zakończyło swe prace. Na 60 nadesłanych rękopisów, po stopniowej eliminacji, pozostało 5. Pierwszą nagrodę 1.000 zł uzyskała powieść Wacławy Potenkowskiej „Gaja". Drugą nagrodę 500 zł uzyskała powieść Wandy Melzer „Rok w Europie". Pierwsza z odznaczonych powieści będzie wysłana do Londynu, gdzie ubiegać się będzie o nagrodę międzynarodową, w wysokości 80 tys. zł. Ponadto ogłoszona będzie drukiem w 10 językach.

Film z pogrzebu Dmowskiego najlepszy

Recenzent podkreślił, że reportaż z pogrzebu Romana Dmowskiego jest najlepszym filmem polskim

„Przegląd Powszechny", miesięcznik poświęcony sprawom religijnym, kulturalnym i społecznym, w Nrze 4 z kwietnia 1939 r. na str. 140 i 141 pisze, co następuje:

„Oprócz trzech pełnoprogramowych filmów pseudopolskich, marzec przyniósł dwa obrazy naprawdę polskie: reportaż R. Gantkowskiego pt. Pogrzeb Dmowskiego i film średniometrażowy o COP'ie, realizowany przez J. Gabryelskiego.

„Gantkowski, opracowując pogrzeb Dmowskiego był w trudnej sytuacji technicznej. Nie rozporządzał dostatecznym materiałem fotograficznym, musiał ograniczać się do szczupłego zasobu zdjęć, film bowiem przygotowany został z inicjatywy wyłącznie prywatnej i przy szczupłych środkach finansowych, które pochłonęły wyłącznie koszty materiału i pracy laboratoryjnej, zarówno bowiem Gantkowski, jak i jego współpracownicy ofiarowali swoją umiejętność bezinteresownie.

„I właśnie z tego względu, że obraz pogrzebu Dmowskiego powstał jako dzieło bezinteresownego trudu, że w skomercjalizowany świat filmowy wprowadzono motyw służby dla idei, nie waham się nazwać owego reportażu najlepszym filmem polskim. Oczywiście, są filmy efektowniejsze technicznie, bogatsze formalnie, żaden jednak nie może się równać siłą wyrażonego wrażenia z reportażem Gantkowskiego. Realizator filmu poszedł słuszną drogą: zrezygnował z ujęcia czysto reportażowego, natomiast postarał się o wydobycie znaczenia faktu, jakim była śmierć Dmowskiego, znaczenia jego życia. Pod piękną, przejmującą muzykę młodego kompozytora, Maklakiewicza — juniora, pod poważny dźwięk dzwonu i suchy łoskot werbla, podłożył Gantkowski dwie cytaty z pism Dmowskiego, z hasłem na czele: My się nazwy idealistów nie boimy.

„W ten sposób nie forma filmu (nawiasem mówiąc, bardzo poprawna), lecz jego treść stała się czynnikiem dominującym. Że zaś była to treść nawskroś idealistyczna, narodowa, przesycona polską dumą i polskim obowiązkiem, należy się reportażowi ocena zawarta w słowach „najlepszy film polski."

(Wyjątek z art. Zdzisława Broncla „Ze świata filmu".)

Sukces wyborczy Stronnictwa Narodowego w Słomnikach

Stronnictwo Narodowe powiększyło znacznie swój stan posiadania

Kraków, 19. 4. (b). Wynik wyborów do Rady Miejskiej w Słomnikach w powiecie miechowskim przyniósł duży sukces Stronnictwu Narodowemu, które zdobyło 6 mandatów. Niezależni z listy utworzonej przez OZN zdobyli także 6 mandatów, Żydzi 2 i socjaliści 2. Żydzi poparli kandydatów socjalistycznych.

Stronnictwo Narodowe znacznie powiększyło dotychczasowy stan posiadania i udowodniło, że rządzi opinią polskiego społeczeństwa Słomnik.

A na kogo głosowali Żydzi?

Na marginesie charakterystycznego wyniku wyborów w Krzepicach

Częstochowa, 19. 4. (f) W ub. niedzielę odbyły się wybory samorządowe w pobliskim mieście Krzepice. W wyniku głosowania Stronnictwo Narodowe uzyskało 4 mandaty, O. Z. N. 12, a Żydzi ani jednego. **Brak żydowskich mandatów** jest sensacją, wziąwszy pod uwagę, że **ilość Żydów w Krzepicach wynosi blisko połowę ogólnej liczby mieszkańców.** Chyba na Stronnictwo Narodowe nie głosowali a w takim razie pozostawał jedynie.... „antyżydowski" „Ozon".

Rocznica wyzwolenia Wilna

Wilno. (Tel. wł.). Odbyły się tutaj uroczystości, związane z rocznicą wyzwolenia Wilna. Miasto przybrało odświętny wygląd, na wszystkich domach wywieszono flagi narodowe.

W Ostrej Bramie przed kaplicą Cudownego Obrazu odbyło się uroczyste nabożeństwo z udziałem przedstawicieli władz państwowych, wojskowych, samorządowych, instytucyj gospodarczych i innych.

Niesłychane zachowanie się Niemca

Przeciwdziałał propagandzie pożyczki przeciwlotniczej — Oburzeni robotnicy odpowiedzieli strajkiem

Warszawa. (Tel. wł.). Agencja „Assi" donosi, że w zakładach ostrowieckich doszło do zatargu między robotnikami a kierownikiem biura personalnego, Niemcem z pochodzenia, R. Schildem. Zakazał on gromadzenia się dokoła gazetki ściennej LOPP, nawołującej do subskrypcji Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej. Na gazetkach tych widniały portrety Prezydenta Mościckiego i marsz. Śmigłego-Rydza. Oburzeni tym robotnicy zastrajkowali najpierw półtorej godziny, a później 2 i pół godziny. Dyrekcja zakładów ostrowieckich przyrzekła delegacji robotników, że w ciągu najbliższych 3 dni sprawę tę załatwi. W czasie przesłuchania Schildego tłumaczył się on tym, iż gazetki LOPP porozlepiane były na niewłaściwym miejscu. (w)

Przyjazd „Batorego" do Gdyni

Gdynia (PAT). Dziś rano przybył do Gdyni m/s „Batory' przywożąc z Ameryki pasażerów, pocztę i rekordową ilość — około 3.000 ton frachtu.

Statek przywiózł na pokładzie dwa płatowce komunikacyjne dla polskich linij lotniczych i linij jugosłowiańskich.

Dnia 17 kwietnia rb. minęło trzy lata od chwili gdy w Trieście podniesiono banderę polską na m/s „Batory". W ciągu trzech lat statek przebył 68 razy północny Atlantyk i odbył 8 wycieczek z Gdyni oraz dwie z Nowego Jorku.

M/s „Batory" wychodzi w nową podróż do Nowego Jorku w sobotę 22 bm.

5 osób uległo zatruciu w studni

Tragiczny wypadek na wsi włoskiej

Mediolan. — W pobliżu Modany, w miejscowości Gombola wydarzył się niezwykły tragiczny wypadek, który pociągnął za sobą 5 ofiar.

Na dno głębokiej studni opuścił się jeden z gospodarzy celem dokonania tam pewnych napraw. Gdy długo nie powracał, zszedł do studni jego syn, a następnie jeszcze trzy dalsze osoby. Wszyscy oni ulegli śmiertelnemu zatruciu gazami. Gdy spostrzeżono wypadek, zastosowano wszelki środki ostrożności przy wydobywaniu ciał.

Bestialskie morderstwo pod Żywcem

W morderstwie zginęły dwie kobiety i 73-letni starzec

Żywiec, 19. 4. (fs). Mieszkańcy Pewli Wielkiej koło Żywca znaleźli w ub. tygodniu w lesie zwłoki gospodarza tejże wsi Michała Romy, który został w tajemniczy sposób zamordowany.

Wszczęte przez policję natychmiastowe dochodzenia doprowadziły do ujęcia sprawców ohydnej zbrodni w osobach: 73-letniego Marcina Głuchaczka, Rozalii Głuchaczko i Karczowej. Tłem morderstwa, jak wykazały wstępne dochodzenia, był spór o grunt, o który toczył się proces. Wspomnianych odstawiono do dyspozycji sędziego śledczego. Dalsze dochodzenia w **toku.**

Rataj zostaje prezesem Stronnictwa Ludowego

Warszawa. (Tel. wł.). Na ostatnim posiedzeniu Naczelnego Komitetu Wykonawczego Stronnictwa Ludowego prezes Rataj zawiadomił NKW, iż złożył prezesurę w ręce Wincentego Witosa, od którego w odpowiedzi otrzymał list, by nadal pełnił swą funkcję. Z taką też prośbą wystąpił NKW. Biorąc powyższe pod uwagę, prezes Rataj zdecydował się pozostać na swym stanowisku. Podobnie rozstrzygnięto sprawę 2 innych członków prezydium NKW, którym powierzono pełnienie funkcyj na okres nieobecności w kraju Kiernika i Bagińskiego. (w)

Po powrocie emigrantów politycznych

Warszawa. (Tel. wł.). Naczelny organ Stronnictwa Ludowego „Zielony Sztandar" w ostatnim numerze wita emigrantów politycznych i wyraża nadzieję, iż w ślad za zwolnieniem ich z więzienia pójdzie całkowita amnestia i przywrócone zostaną im prawa obywatelskie. (w)

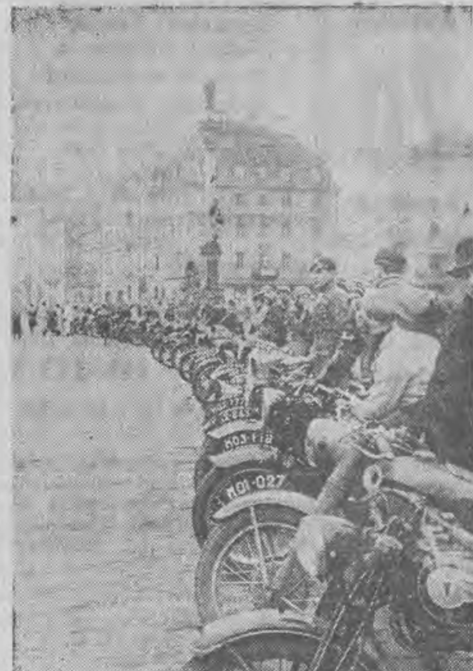
Kategorie robót budowlanych

Warszawa (PAT) Dla zapobieżenia mylnej nieraz kwalifikacji robót budowlanych i celem ujednostajnienia ich nomenklatury, minister spraw wewnętrznych ustalił okólnikiem nr. 16 z dn. 31 marca 1939 r. określenie dla czterech kategorii robót a to: 1) zwykła naprawa, 2) większa (gruntowna) naprawa, 3) przebudowa, 4) nowa budowa.

Powyższa nomenklatura przestrzegana będzie w aktach urzędowych.

Żyd-wywrotowiec

Warszawa. (Tel. wł.). W Otwocku pod Warszawą aresztowano Majera Wejmana, syna rabina z Otwocka, który pod pokrywką nauk religijnych prowadził akcję wywrotową. Wejmana osadzono w więzieniu w Warszawie. (w)



W ub. niedzielę odbyła się w Warszawie wielka impreza motocyklistów. Na zdjęciu — motocykliści na Placu Zamkowym

Photo Service.

Tydzień węgierski w Warszawie

Warszawa (PAT) Staraniem królewskiego poselstwa w Warszawie oraz Towarzystwa Polsko-Węgierskiego im. Sandora Petoefiego i króla Stefana Batorego odbędzie się w Warszawie tydzień węgierski.

Program tygodnia przewiduje otwarcie wystawy sztuki węgierskiej, zabawę taneczną, urządzoną przez Tow. im. Sandora Petoefiego w Resursie Kupieckiej, odczyty b. min. M. Kozma w Tow. Współpracy z Zagranicą odczyt publicysty węgierskiego Tibora Csorby i wieczornicę artystyczną w pałacu Kronenberga, oraz uroczyste zebranie w tow. im. Stefana Batorego.

Ilu mieszkańców liczy Tokio?

Tokio (PAT). Według oficjalnych danych Tokio liczy obecnie 6.830.523 mieszkańców. Od ubiegłego roku ludność Tokio wzrosła o 184.957.

Likwidacja komórki masońskiej

Warszawa (PAT) Minister spraw wewnętrznych zarządził likwidację zrzeszenia wolnomularskiego „Schlaraffia Posnania" w Poznaniu.

Ukarany Instytut

Warszawa. (Tel. wł.). Władze administracyjne ukarały 60 pracodawców za niepłacenie składek na rzecz Ubezpieczalni. M. i. ukarany został Instytut Propagandy Państwowo-Twórczej. (w)

Skarb w Weronie

W czasie robót budowlanych w Weronie robotnicy natrafili na skarb z epoki Longobardów.

Skarb ten, składający się z drogich kamieni i innych kosztowności, złożony został w miejscowym muzeum historii starożytnej. Wartość jego obliczają uczeni na kilka milionów lirów. Sądząc według wielkości i rzadkości klejnotów, skarb ten był własnością jednego z książąt longobardzkich.

Bliższym zbadaniem cennego wykopaliska zajmuje się specjalna komisja, złożona z profesorów, badaczy epoki longobardzkiej. W skład komisji wchodzi jeden z pralatów mediolańskich, cieszący się sławą najlepszego znawcy tej odległej epoki dziejów italskich.

Przed jubileuszem Wandy Siemiaszkowej

Katowice 19. 4. — W czwartek 20 bm. odbędzie się w teatrze im. St. Wyspiańskiego w Katowicach jubileusz 50-lecia pracy scenicznej znakomitej artystki Wandy Siemiaszkowej Wielka artystka z racji swego jubileuszu reżyseruje dramat Stefana Żeromskiego „Ponad Śnieg", w którym odtworzy swą niezrównaną kreację. (p)

Składki i pokwitowania

W administracji naszej złożono w dalszym ciągu:

Na Fundusz Obrony Narodowej: Opieka Rodzicielska przy 16 szkole powszechnej im. H. Dąbrowskiego, ul. Dąbrowskiego 73, 50,— zł. Karol Reichelt celem zadość uczynienia p. Edw. Żołubkowi z Poznania 20,—, Maria Kaczmarkówna, Jeżewo, 2,50, Ludwik Springer 5,—, **razem z poprzednio pokwitowanymi 3 265,58 zł.**

Na pomnik Serca Jezusowego: M. K. 6,—, **razem z poprzednio pokwitowanymi 98,— zł.**

Kwiecień
20
Czwartek

Kalendarz rzym.-kat.
Czwartek: Teodor
Piątek: Anzelm b.
Kalendarz słowiański
Czwartek: Czesław m.
Piątek: Drogomir
Słońca: wschód 4.45
zachód 18.57
Długość dnia 14 g. 12 min.
Księżyca: wschód 5.02
zachód 20.07
Faza: 1 dzień po nowiu

Adres redakcji i administracji w Łodzi

Piotrkowska 91, tel. 173-5!

Godziny przyjęć: 11 — 13 i 16 — 17

DYŻURY APTEK:

Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: Steckel, Limanowskiego 37, Jankielewicz (Żyd) Stary Rynek 9, Stanielewicz, Pomorska 91, Borkowski, Zawadzka 45, Głuchowski, Narutowicza 6, Hamburg i S-ka, Główna 50, Pawłowski, Piotrkowska 307.

TELEFONY:

Pogotowie P. C. K. 102-40.
Pogotowie lekarzy chrześcijan 111-19.
Pogotowie Ubezpieczalni 208-10.
Straży Pożarnej 8.
Pogotowie Miejskie 102-00.

TEATRY:

Teatr Miejski — nieczynny.
Teatr Polski — „Cieszmy się życiem".

Cyrk Staniewskich (Pl. Kościuszki 5/7) codziennie dwa przedstawienia o godz. 16.15 i 20.15.

KINA:

Capitol — „Maria Antonina".
Corso — „Prawo profesora Lindsaya".
Ikar — „Przygody Robin Hooda"
Metro — „Słowiczek".
Oświatowy — „Pani Lili i Szeik".
Palace — „Sweta".
Palladium — „Marco Polo".
Przedwiośnie — „Kłamstwo Krystyny".
Rialto — „Panny na wydaniu".
Słońce — „Słowiczek" i „Kombatanci".
Stylowy — „Dwie kobiety".

KRONIKA DNIA

W fabryce Geyera (Piotrkowska 295) został przygnieciony wózkiem 20-letni Czesław Lewiński (Natalii 2) i doznał złamania nogi. Rannego przewieziono do szpitala.

Zatrzymany został na kradzieży towaru z wozu na ul. Zgierskiej Nachman Goldwasser, bez stałego miejsca zamieszkania.

W wydziale śledczym pokój 3 (Kilińskiego 152) znajdują się rzeczy znalezione lub też porzucone: parasolka, papierośnica srebrna, lampa elektryczna, latarnia od wozu, portmonetka z pieniędzmi, oraz luzem kilkanaście złotych. Odebrać można w godzinach urzędowych.

Ze sądu starościńskiego

Chaja Rajsman przybyła z Kielc parokrotnie i w ciągu zaledwie kilku dni notowana była w kronice pogotowia, symulowała bowiem zasłabnięcie, by litościwi przechodnie obdarzali ją datkami i wzywali pogotowie, które przewoziło ja do lecznicy, gdzie otrzymywała pożywienie. Sąd starościński skazał Rajsmanową na 3 tygodnie aresztu.

Paweł Bergman (Zacisze 5) za wzniesienie bez planu i zezwolenia domu mieszkalnego skazany został na 20 zł grzywny.

Florentyna Fidelius (Cmentarna 14) urządziła w swym mieszkaniu tajne biuro pośrednictwa pracy dla służby domowej, a zarazem rodzaj hoteliku dla swych klijentów. Sąd starościński skazał Fidelisową na 1 tydzień aresztu, a równocześnie zainteresowała się działalnością rajfurki policja obyczajowa ze względu na inne kombinacje, jakie przeprowadza.

Szofer Władysław Jabłoński (Tuszyńska 405), prowadząc auto w stanie podchmielonym, najechał rowerzystkę, Władysławę Płuszka, za co skazany został na 3 dni aresztu i 50 zł grzywny.

Estera Wajsman (Młynarska 10) urządziła tajną rzeźnię cieląt. Na miejscu znaleziono 8 ubitych cieląt ukrytych w słomie i gnoju. Sąd starościński skazał Wajcman Esterę na 1 miesiąc aresztu.

Dalszych 30 rzeźników, przeważnie żydowskich za pokątny ubój rytualny skazanych zostało na kary aresztu do 1 miesiąca lub grzywny.

20 właścicieli różnych sklepów, przeważnie z konfekcją (wyłącznie Żydzi) za uprawianie handlu w niedziele (od tyłu) skazanych zostało po 100 zł grzywny.

5 pracodawców w czym 4 Żydów skazanych zostało na kary od 100 do 300 zł grzywny za niewpłacanie składek potrąconych na Fundusz Pracy od robotników.

Chrześcijańskie firmy w rewii mód

(ł) Należy z wielką radością powitać inicjatywę owocnie działającego Koła Przyjaciół Harcerstwa przy gimnazjum Kopernika w Łodzi w zakresie zorganizowania pierwszej chrześcijańskiej rewii mód.

Rewia ta, jak już donieśliśmy, odbędzie się w niedzielę dnia 30 kwietnia o godz. 12 w sali przy ul. Traugutta nr 3.

Konferansjerkę prowadzą: pani Chmurkowska i p. Leszczyński.

W rewii biorą udział następujące firmy: K. Buhle, Pilhal Leszczków, Nikiel, Szwarc i Jabłoński, Maggi, „Atos", Stawiarski, Skarżyński, Wailbach Martin i Norenberg, Van-Lou, Polski Przemysł Krawatowy, Jan Chmiel, A. Richter „Zofia".

W rewii weźmie prawdopodobnie także udział Chrześcijański Dom O-

Co się dzieje w firmie Allart Roussoau?

Pracownicy umysłowi działu Piesch są wyraźnie krzywdzeni

(ł) Pracownicy umysłowi biura sprzedaży firmy Allart i Roussoau, działu Piesch (Kościuszki 39) wystąpili z żądaniem unormowania płac **i podniesienia ich do norm ogólnie obowiązujących w firmach włókienniczych, zrzeszonych w Związku Przemysłu Włókienniczego w Państwie Polskim.**

Dyrekcja działu, a mianowicie dyr. Piotr Robin, nie zgodziła się na postulaty pracowników i początkowo odpowiednie pismo Związku Handlowców pozostawiła bez odpowiedzi.

Dopiero na dalszą interwencję dyrekcja zainteresowała się żądaniami pracowników, jednak wyraziła zgodę jedynie **na indywidualne unormowanie płac poszczególnym pracownikom.**

Rzecz zrozumiała, że takie stanowisko, jako niezgodne z ogólnie przyjętymi zwyczajami, **nie mogło zyskać aprobaty ogółu pracowników.**

Jak informują płace pracowników umysłowych w wspomnianym dziale są od **100 do 150 pct niższe od płac w pokrewnych firmach.**

Nie honorowane są także ogólne normy urlopowe, ponieważ udziela się jedynie urlopów czterotygodniowych zamiast miesięcznych.

Wobec domagających się unormowania tych płac pracowników umysłowych zostały zastosowane pewnego rodzaju represje. **Oto nastąpiły dwa wymówienia posad.**

Ogół polskich pracowników w firmie Allart Rossoau jest zdania, **że płace w dziale Piesch powinny być bezwzględnie uregulowane i podwyższone. Tego domaga się także ogół polskiego społeczeństwa, które walczy** z wyzyskiem niezależnie gdzie i w jakiej formie on się przejawia. **(sk)**

Posiedzenie Rady Miejskiej

dla zbadania gospodarki teatrów miejskich

(ł) W dn. 27 względnie 30 bm. odbyć ma się posiedzenie Rady Miejskiej. — Wśród wielu innych spraw ma być rozpatrzone sprawozdanie komisji, która powołana została przez większość socjalistyczną **dla zbadania gospodarki teatrów miejskich.**

W skład tej komisji, jak wiadomo, wchodzą wyłącznie przedstawiciele socjalistów i Żydów, przeto i **samo sprawozdanie ze względu na ostatnią nagankę prasy żydowskiej będzie niewątpliwie subiektywnie nastawione** i nie może być traktowane jako rzeczywiste ustosunkowanie się polskiej ludności miasta do teatrów.

Trzy godziny trzeba czekać w ogonku

przy kupnie trutek na szczury

(ł) W związku z akcją odszczurzania, wyznaczoną na 20 bm., organizacje właścicieli nieruchomości podjęły zabiegi o zwiększenie liczby miejsc sprzedaży trutek.

Obecnie trutki te sprzedaje się wyłącznie w dozorach i poszczególni nabywcy oczekiwać muszą po 3—4 godziny w ogonku, cze dałoby się uniknąć, gdyby uruchomiono większą liczbę miejsc wydawania trutek.

Władze miejskie nie widać z tego, nie hołdują zgoła zasadzie, iż „czas to pieniądz". (p.)

Uczyła się strzelać, by zabić przyjaciółkę

Łódź, 19. 4. Zakończył się w Sądzie Okręgowym w Łodzi proces 24-letniej E. Streichówny, oskarżonej o zabójstwo 45-letniej Zofii Rybickiej i usiłowane zabójstwo 22-letniej Heleny Włodarczykówny.

Sąd skazał ją na 10 lat więzienia, podkreślając, iż przygotowywała się do zabójstwa, kupując broń i ucząc się strzelać.

Wilki grasują pod Łodzią

(ł) Niezwykłe, jak na stosunki łódzkie, zjawisko zaobserwowano w Wiskitnie, w odległości zaledwie 10 km od Łodzi.

Gospodarz Leon Kuźniak spostrzegł parę wilków, które zagryzły dwa psy. Jednego wilka zabił widłami i dopiero wówczas zorientował się, że ma do czynienia nie z wałęsającym się psem, jak to początkowo sądził.

Wilki wymknęły się z lasów Spały i przez pola oraz lasy nadleśnictw państwowych w Będzielinię a następnie Kraszewie przedostały się aż do granic Łodzi.

O oświetlenie ulic na przedmieściach

(ł) Mieszkańcy szeregu ulic na przedmieściach, dotychczas jeszcze nie posiadających oświetlenia, podjęło starania o urządzenie instalacyj świetlnych. Wskazują przy tym, że socjalistyczny Zarząd Miejski powinien zgodnie ze swoimi hasłami wykazać jak największą dbałość o potrzeby mieszkańców tych właśnie dzielnic, zamieszkałych wyłącznie przez robotników.

Proces dyr. Teatru Miejskiego z „Republiką"

Łódź, 19. 4. Przed Sądem Okręgowym w Łodzi znalazła się wczoraj sprawa dyrektora Teatru Miejskiego Wroczyńskiego, przeciwko redaktorowi żydowskiej „Republiki" Polakowi. Dyr. Wroczyński na skutek napastliwego artykułu „Republiki" wniósł skargę sądową. Artykuł omawiał gospodarkę teatralną.

Rozprawa została odroczona, celem powołania nowych świadków.

Samobójstwo pary narzeczonych

(ł) Przy ul. Granicznej 25, 23-letni Stefan Chrzanowski zadał bagnetem kilka ciosów w brzuch swej narzeczonej, 20-letniej Julii Szynka (Rokicińska 51), po czym sam pchnął się bagnetem w brzuch, raniąc śmiertelnie. Oboje przewieziono w stanie beznadziejnym do szpitala.

Arbitraż w przemyśle budowlanym

(ł) Wobec niemożności uzyskania porozumienia w drodze bezpośrednich rokowań na wniosek Inspekcji Pracy Ministerstwo Opieki Społecznej powołało nadzwyczajną komisję rozjemczą dla rozstrzygnięcia sporu w przemyśle budowlanym. W skład komisji wejdą przedstawiciele Min. Opieki Społecznej, Min. Spraw Wewnętrznych i Min. Sprawiedliwości. Komisja wyda orzeczenie jeszcze w bieżącym miesiącu.

Pielgrzymka do Kalisza

Łódź, 19. 4. — Diecezjalny Instytut Akcji Katolickiej organizuje w dniu 30 kwietnia, pod protektoratem J. E. ks. biskupa Włodzimierza Jasińskiego, jednodniową pielgrzymkę do Kalisza.

Zebranie przedwyborcze SN w Rudzie Pabianickiej

(ł) W niedzielę, dnia 23 bm. o godz. 16 w lokalu własnym przy ul. Łąkowej 11, odbędzie się

zebranie przedwyborcze

Stronnictwa Narodowego, na którym przemawiać będą: prezes zarządu powiatowego Stronnictwa Narodowego — **Tadeusz Jędrzejczak i Kożuchowski z Łodzi.**

Wstęp wolny dla wszystkich Polaków.

Zamiast lekarstwa zażyła kwas solny

Łódź, 19. 4. — 43-letnia Maria Rzuchowska (Wilsona 31) przez pomyłkę zamiast lekarstwa zażyła kwasu solnego i odniosła ciężkie poparzenia.

Paser przywódcą młodocianych złodziei

Łódź, 19. 4. — Sąd Grodzki w Łodzi skazał 60-letniego Tadeusza Krzewskiego na 10 miesięcy więzienia i 100 zł grzywny za paserstwo. Krzewski zorganizował szajkę młodocianych złodziei ulicznych w wieku od 14 do 16 lat, kupował od nich skradzione rzeczy i udzielał zaliczek na zabawy.

Poświęcenie lokalu

Polskiego Kat. Stow. Opieki nad dziewczętami

Łódź, 19. 4. — W dniu wczorajszym odbyła się piękna uroczystość poświęcenia nowego lokalu Polskiego Katolickiego Stowarzyszenia Opieki nad Dziewczętami, przy ul. Kilińskiego 86. Poświęcenia dokonał ks. prał. Jan Bączek, proboszcz parafii Podwyższenia św. Krzyża, który po poświęceniu wygłosił okolicznościowe przemówienie, wskazując na wartość i pożyteczność pracy organizacji.

Reportaż wraz ze zdjęciami z tej pięknej uroczystości podamy w najbliższych dniach.

SPORT

Kolarstwo

(sp) **Łódź zdecydowanie przeciwko kolarzom niezależnym.** W przyszłym tygodniu wchodzi w życie regulamin kolarzy niezależnych. W klubach i okręgach otwarte będą zapisy kandydatów do grupy niezależnych. Jeśli w ciągu tygodnia zgłosi się odpowiednia ilość zawodników, to już w biegu na przełaj o mistrzostwo Polski we Lwowie startować będą w specjalnej grupie kolarze niezależni. Zapytany przez nas w tej sprawie prezes ŁOZK p. Szymski oświadczył, że okręg łódzki kategorycznie odseparowuje się od tej innowacji i nie będzie organizował zawodów, urządzał również wyścigu dla kolarzy niezależnych, co więcej zabroni łódzkim zawodnikom brania udziału w zawodach, w których startować będą kolarze niezależni.

Pięściarstwo

(sp) **Pięściarze łódzcy na FON.** Pięściarski sport łódzki zgodnym wysiłkiem wszystkich klubów postanowił przyczynić się do wzmocnienia obronności kraju i przez urządzenie większej imprezy pomnożyć ofiary pieniężne na rzecz FON. Impreza ta odbędzie się w hali sportowej, 30 kwietnia o godz. 11. Walczyć będzie ogółem **18 par** w ringu. Są one zestawione jak następuje: waga papierowa: Tomas — Pruszycki; musza: Kamiński — Rosma; kogucia: Popielaty — Mazur; Czarnecki — Pawlak i Bagiński — Szałek; piórkowa: Michalak — Spodenkiewicz, Arndt — Helmer, Adamiak — Baumzecer; lekka: Augustowicz — Wdowiński, Olejnik — Kowalewski; półśrednia: Taborek — Mikołajczyk, Kulibabka — Kijewski, Szczapiński — Jabłoński, Pińkowski — Szymański; średnia: Pisarski — Niewadził, Mirowski — Federman, półciężka: Jasłuka — Waldman i ciężka Moszkowicz — Dressler.

Piłka nożna

(sp) **Co słychać w ŁOZPN.** Dalszą zmianę granic działalności ŁOZPN zaproponował okręgowi łódzkiemu zarząd PZPN. Chodzi o przydzielenie Łodzi powiatów Końskie i Opoczno, wchodzących dotychczas w skład krakowskiego i kieleckiego OZPN-ów. Zarząd ŁOZPN do tego nowego projektu zmiany granic ustosunkował się negatywnie.

Frankus został wreszcie potwierdzony przez PZPN dla Union-Touringu.

Zarząd ŁOZPN wezwał wszystkich swych członków do gremialnego wzięcia udziału w tegorocznym narodowym biegu na przełaj miejskim względnie powiatowym w dniu 3 maja.

Różne

(sp) **Doroczny dzień sportu w Łodzi.** Miejski Komitet W. F. w Łodzi ustalił termin dorocznych dni sprawności sportowej w Łodzi na 21 maja. W związku z tym Miejski Komitet zwrócił się do wszystkich okręgowych związków sportowych z zapytaniem, które z nich zechcą wziąć udział w organizacji imprezy przez urządzenie zawodów pokazowych.

Fałsze „Republiki“ i oszustwa Malinowskiego z P. P. S.

Dwuznaczna rola socjal-żydowskiego zarządu miejskiego

(ł) Zarząd Miejski w Łodzi wystąpił z apelem, by prasa, omawiając posiedzenia magistratu, czerpała **jedynie informacje z oficjalnego biuletynu magistrackiego.**

W tych warunkach przy referowaniu obrad z przedostatniego posiedzenia Zarządu Miejskiego nie ujawnialiśmy informacyj przez nas posiadanych **mimo, że komunikat prasowy magistracki nie zawierał wiele bardzo charakterystycznych momentów.**

Kiedy jednak prasa, oficjalnie popierająca czerwony magistrat, żydowska prasa, jak „Głos Poranny“, jak „Republika“, zaopatrzyły sprawozdanie z ostatniego posiedzenia Zarządu Miejskiego własnymi komentarzami, sprzecznymi z istotnym przebiegiem obrad — **musimy uchylić rąbka tajemnicy, tak skrzętnie chowanej przez socjal-żydowski Zarząd Miejski.**

Tym bardziej musimy przy tym to uczynić, że Zarząd Miejski nie sprostował dotąd fałszywych doniesień żydowskiej prasy, jeśli chodzi, jak już zaznaczyliśmy, o ostatnie obrady Zarządu Miejskiego.

Zanim jednak do omówienia tych obrad przejdziemy, zaznaczymy najpierw, czego komunikat oficjalny magistracki nie doniósł o poprzednim posiedzeniu kolegium miejskiego.

Na tym to posiedzeniu ławnik Klubu Narodowego **E. Zwierzewicz** zainterpelował prezydium, dlaczego **jedna z pracownic wydziału ewidencji, Żydówka, otrzymała dziesięciodniowy płatny urlop, nie przysługujący jej w myśl przepisów.**

Urlopu tego udzielono Żydówce w tym celu, aby mogła organizować świetlice TUR-u w Zakopanem.

Wiceprezydent Szewczyk oświadczył, **że prezydent władny jest udzielać takich urlopów, a zresztą urlopu udzielono dla „spraw oświatowych“.**

Radny Zwierzewicz oświadczył na to, że **może sobie kto chce takie świetlice TUR-u organizować, jednak dlaczego płacić ma za to miasto i ogół polskich jego mieszkańców.**

Żydowskie pisma („Republika“), referując ostatnie posiedzenie Zarządu Miejskiego, fałszywie podały, że ławnicy Klubu Narodowego przeciwstawili się udzieleniu 5-tysięcznej zapomogi zakładom rzemieślniczym ks. ks. salezjanów.

W rzeczywistości sprawa przedstawiała się w ten sposób, **że Zarząd Miejski udzielił tej zapomogi dzięki zdecydowanej postawie kpt. Grzegorzaka i Zwierzewicza.**

Przecież ławnik Malinowski z PPS oświadczył, że jeśli praca tego zakładu ma w ten sposób demoralizować społeczeństwo jak ojcowie franciszkanie z Niepokalanowa, to absolutnie miasto nie może na takie cele przekazywać zapomóg. Ławnik Malinowski przeciwstawił się zdecydowanie udzieleniu zapomogi. Tak więc prasa żydowska sfałszowała prawdę.

Dlaczego jednak Zarząd Miejski do tego dopuszcza i fałszerstwo takie toleruje — nie jest dla polskiego społeczeństwa Łodzi ani dziwne, ani niezrozumiałe. (Ł)

Z niedoli robotniczej

Łódź, 19. 4. — Delegacja sezonowców interweniowała w Zarządzie Miejskim u wiceprezydenta Szewczyka, żądając rozszerzenia robót, które prowadzone są w bardzo skromnych rozmiarach.

Zlikwidowany został strajk w firmie „Tkanina“ (Rzgowska 26), który trwał 4 tygodnie.

43 tys. zł złożyła Łódź na ścigacz

(ł) Jak informuje Zarząd Główny L. M. i K. w Warszawie, w trzeciej dekadzie zbiórki na ścigacza pierwsze miejsce zajęła Łódź, która wpłaciła na ścigacza woj. łódzkiego 43 tys. zł.

Ofiary na ścigacza wpływają w dalszym ciągu. Ambicją Łodzi winno być, aby pierwsza ufundowała ścigacz.

Tragiczny wypadek młodej dziewczyny

Łódź, 19. 4. — 16-letnia W. Otońska (Al. Kościuszki 31) podczas rozpalania ognia drzewem, spowodowała wybuch nafty i pożaru w mieszkaniu. Odniosła bardzo ciężkie poparzenia; umieszczono ją w szpitalu. Ogień w zarodku ugasili sąsiedzi.

Strajk okupacyjny szatniarzy teatralnych?

Żyd Milsztajn wyzyskuje pracowników

Łódź, 19. 4. — Pracownicy szatni teatralnych na znak protestu przeciw odmówieniu im przez dzierżawcę szatni Milsztajna zapłaty należności za obsługę na popołudniowych przedstawieniach przerwali pracę. Interwencja władz doprowadziła do zawieszenia tego niecodziennego strajku. Jednakże szatniarze grożą, że o ile w ciągu 2 dni nie zostaną wypłacone im należności, podejmą strajk okupacyjny. Zaznaczyć należy, iż Milsztajn jest właścicielem budynku, w którym mieści się Teatr Polski przy ul. Cegielnianej.

W WALCE O NARODOWY SAMORZĄD!

Trzeba dźwignąć Łęczycę z bezruchu!

Na czele narodowej listy nr 2 stoją: M. Cieniak, Tadeusz Bryński, dr Czapliński i dyr. Ratajski

Obóz Narodowy w Łęczycy idzie do wyborów samorządowych pod nazwą Katolicko-Narodowy Blok Wyborczy — nr 2.

W poszczególnych okręgach na czołowych miejscach widnieją nazwiska: Mieczysław Cieniak (okręg I), Tadeusz Bryński (II), dr Czapliński — prezes powiatowy Stronnictwa Narodowego (III), dyr. Ratajski (IV).

Gospodarka samorządowa gminy miejskiej Łęczyca nie odpowiada interesom ogółu mieszkańców.

Nie widać wyraźnych wyników działalności magistratu i samorząd znajduje się w stanie bezruchu.

Ostatnia Rada Miejska, w której rej wodzili przeciwnicy idei narodowej, **nie dała miastu żadnego dorobku.**

Miasto zamiast dźwignąć się na wyższy stopień rozwoju, tkwi nadal w zastoju.

Dlatego też lista nr 2 — lista Obozu Narodowego, grupując doświadczonych działaczy społecznych, pragnie zapewnić i dać miastu taką Radę Miejską, **która by ustaliła w dziejach miasta nowy okres.**

Obozowi Narodowemu chodzi o taką Radę Miejską, **która by na podstawie gruntownego rozpatrzenia potrzeb miasta i ogólnego jego położenia opracowała życiowo uzasadniony plan gospodarczy.**

Obóz Narodowy pragnie stworzyć takie warunki, aby Łęczyca dźwignęła się z zastoju.

Klub radziecki Obozu Narodowego w Radzie Miejskiej **domagać się będzie takich posunięć, które by rozszerzyły zakres robót publicznych, doprowadziły do budowy domów robotniczych, wzniesienia szpitala, uprzemysłowienia miasta.**

Klub radziecki narodowy domagać się będzie także przeprowadzenia planu, który by posunął **naprzód unarodowienie miejscowego handlu.**

Zwycięstwo listy narodowej nr 2 oznacza dla miasta Łęczycy nowy okres i dlatego też każdy Polak winien swą pracą przyczynić się do sukcesu wyborczego narodowców. (ski)

Pabianice przygotowują się w całej pełni do wyborów

Zwyciężyć musi lista Obozu Narodowego nr 3.

Pabianice, 19. 4. (w). W miarę zbliżania się wyborów do Rady Miejskiej, które zadecydować mają, kto gospodarzyć będzie naszym miastem, gorączka wyborcza wzrasta z dniem każdym na sile.

Jednym z głównych objawów tej potęgującej się akcji jest rozlepiany materiał agitacyjny. W pierwszym rzędzie rzucają się w oczy hasła, nawołujące prawdziwych Polaków-katolików do oddania głosów na listy Obozu Narodowego (Stronnictwa Narodowego nr. 3) i demaskujące „sanację“ i socjal-żydo-komunę.

W poniedziałek Główna Komisja Wyborcza rozkleiła na mieście listy kandydatów, zgłoszone przez różne ugrupowania polityczne.

Z polskich ugrupowań politycznych jedynie zgłoszone we wszystkich okręgach pod nr. 3 listy Obozu Narodowego (Stronnictwa Narodowego), który idzie do wyborów pod własnym sztandarem. Inne natomiast ugrupowania, jak „Ozon“, Chadecja, wendlerowcy, enperowcy, polscy narodowi socjaliści występują wstydliwie pod maskującymi szyldami.

Czołowego kandydata wendlerowsko-tomczakowskiej listy nr. 4 w okręgu III p. Wendlera pamiętają jeszcze Pabianice z wyborów do Sejmu, w których on w żargonowych ulotkach zdobywał głosy żydowskie.

Nikt jednak ze społeczeństwa polskiego i narodowego Pabianic nie uwierzy w tych sztucznych „narodowców“, którzy jedynie celem zdezorientowania wyborców i złowienia głosów podszywają się pod „narodowe“ listy.

Wszyscy wiedzą, że **jedyną czysto narodową i bezkompromisową listą jest lista Obozu Narodowego (Stronnictwa Narodowego) nr. 3, na którą wszyscy Polacy i katolicy swoje głosy oddadzą.**

„Praca Polska“ nie wybierała delegatów w I. K. P.

(ł) W związku z wyborem delegatów na terenie fabryki I. K. Poznański, Zw. Zaw. „Praca Polska“ w wyborach udziału nie wziął z następujących przyczyn:

1. Inspektor pracy nie dopuścił do udziału w wyborach małoletnich do lat 18, co jest sprzeczne z dotych zasową praktyką.

2. Inspektor pracy nie przyjął list kandydatów na delegatów Zw. Zaw. „Praca Polska“ na oddziałach tkalni, ruchu i gospodarczego, motywując to spóźnionym złożeniem list.

Odnośnie punktu drugiego należy wyjaśnić, iż w czasie składania list kandydatów na delegatów lokal Związku był zamknięty przez władze administracyjne, a kierownicy Związku zostali aresztowani.

Krótkie wiadomości

(ł) Nauka jazdy i chodzenia odbyć ma się zwyczajem dorocznym w okresie od 15 do 21 maja rb. Zwiększona ilość instruktorów ruchu pouczy przechodniów, woźniców i kierowców samochodowych o przepisach obowiązujących w ruchu ulicznym, a szczególnie jaskrawe wypadki wykroczeń będą karane doraźnie.

*

Przegląd koni dla rejestracji wojskowej jak corocznie odbędzie się w okresie od 28 kwietnia do 4 maja. Szczegółowy plan stawiennictwa ustalający się w obwieszczeniach i posiadacze koni podlegających rejestracji winni się stawić ściśle w oznaczonym czasie, by nie narazić się na odpowiedzialność.

*

Zrywanie plakatów propagandowych Pożyczki Lotniczej zanotowano początkowo, lecz na skutek reakcji przechodniów (w kilku wypadkach pobici zostali wyrostkowie narodowości niemieckiej), obecnie wszystkie tego rodzaju plakaty przez szereg dni pozostają nietknięte i dopiero deszcz zmywa je wraz z klejem.

JAK ŻYD OSZUKAŁ ROBOTNIKÓW

Holand wydzierżawił maszyny i struga nędzarza

Robotnicy okupowali przez święta fabrykę i dziś dostaną grosze ze swych należności

(ł) Jeszcze na tydzień przed świętami wybuchł strajk okupacyjny w fabryce Holand przy ul. Skorupki 19. Fabrykant-Żyd zamknął fabrykę, pozostając dłużnym robotnikom z tytułu zaległych płac. Później ukrywał się, groził, że raczej obciąży swój majątek należnościami skarbowymi, które są uprzywilejowane, wreszcie zgodził się wszystko wypłacić.

Tu dopiero okazało się, że maszyny i mury były dzierżawione, sam zaś Holand poważniejszego majątku nie posiada, tak, że w najlepszym wypadku po sprzedaży ujawnionych jego ruchomości można uzyskać niewiele ponad 25 pct należności robotniczych. Oczywiście nie należy wątpić, że gotówkę sprytny Żyd ulokował w bezpiecznym miejscu.

Ponieważ tego rodzaju wypadki są ostatnio na porządku dziennym, życzyć by należało, aby władze przy udzielaniu zezwoleń na uruchomienie nowych przedsiębiorstw żądały odpowiednich gwarancyj dla zabezpieczenia należności robotniczych i skarbowych.



Czwartek, 20 kwietnia

11.57 Sygnał czasu — Hejnał z Krakowa; — 14.50 Łódzkie wiadomości giełdowe i odczytanie programu; 15.15 Kłopoty i rady — pog., wygł. dr Zofia Kozłowska-Wojciechowska; 15.30 Muzyka obiadowa w wyk. orkiestry Rozgłośni Katowickiej p. d. Jarosława Leszczyńskiego; 16.00 Dziennik popołudniowy; 16.08 Wiadomości gospodarcze.

16.40 Recital organowy Józefa Chwedczuka. Transmisja z Konserwatorium Warszawskiego; 17.20 „Niedźwiedzie wracają do naszej kniei“ — pogadanka Feliksa Dangla (z Wilna); 18.00 „Z przeszłości naszego miasta“ — pogadanka red. Jana Wojtyńskiego; 18.25 Wiadomości sportowe lokalne; 18.30 Muzyka fińska (płyty).

19.00 „Agnieszka wypuszcza skowronka z mieszka“, popularny koncert rozrywkowy z konferansjerką (ze Lwowa); 20.35 Dziennik wieczorny (20.40), wiadomości meteorologiczne, komunikat śniegowy (z Krakowa), wiadomości sportowe; 22.00 „Nowe oblicze województwa łódzkiego“ — wygł. red. Mieczysław Kołtoński; 22.10 Koncert życzeń Łódzkiej Rodziny Radiowej; 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, komunikat meteorologiczny.

Pięściarskie mistrzostwa Europy w Dublinie

Pech Polaków przy losowaniu — Natknęli się ˉierwszego dnia na samych Włochów — Piękne zwycięstwa Czortka i Kowalskiego

(sp) Dublin. — We wtorek wieczorem rozpoczęły się tu pięściarkie mistrzostwa Europy, które potrwają przez pięć dni. Bierze w nich udział 12 państw z 65 zawodnikami, przy czym jedynie Polska, Niemcy, Irlandia, Anglia i Belgia wystastawiły pełne zespoły. Włosi przyjechali tylko z siedmiu pięściarzami. Nie przyjechał w ogóle Mandi (Węgry), który nie mógł przed wyjazdem „zrobić" wagi lekkiej.

We wtorek rano odbyła się waga, która nie przyniosła żadnej niespodzianki, gdyż o przejściu E. Agrena do wagi średniej wiedziano już przedtem. Wszyscy Polacy mieli limit, jedynie bowiem Czortek i Kolczyński mieli nieznaczne nadwyżki po przyjeździe. Polacy czują się na ogół dobrze, jedynie Sobkowiak po podróży morskiej przez morze Eire jeszcze nie przyszedł całkowicie do siebie.

Bezpośrednio po wadze nastąpiło losowanie, które wypadło dla nas bardzo niekorzystnie. Pierwszego dnia walki wylosowano czterech polskich pięściarzy i w dodatku wszyscy otrzymali za przeciwników Włochów, którzy przecież obok nas i Niemców są kandydatami do zespołowego mistrza Europy. Skorzystali na tym Niemcy, którzy — w przeciwieństwie do nas i Włochów — otrzymali za przeciwników słabszych zawodników. Faktem jest jednak, że na 11 walk jedna tylko zakończyła się przed czasem i to przez poddanie się Niemca Baumgartena w drugim starciu Finowi Suhonenowi.

Walki odbyły się w specjalnie wybudowanej hali wobec około 2500 widzów. W pierwszych rzędach znalazły się panie w strojach wieczorowych a panowie we frakach i smokingach. Otwarcie miało bardzo uroczysty charakter. Zawodników powitał minister obrony Irlandii Aiken, następnie wygłosił przemówienie prezes irlandzkiego związku. Na ring wchodziły poszczególne drużyny, przy czym każdorazowo orkiestra odgrywała hymn narodowy danego państwa.

Bardzo serdecznie powitano drużynę polską, prowadzoną przez trenera Stamma, który niósł sztandar Polski. Poza drużyną irlandzką bardzo gorąco witano również Anglików. Na zakończenie prezes FIB, Soederlund wyraził życzenie, aby walki miały charakter rycerski i sportowy.

JASIŃSKI PRZEGRYWA Z NARDECCHIA

W wadze muszej Jasiński przegrał na punkty z Włochem Nardecchia. W pierwszym starciu zawodnicy walczyli bardzo ostrożnie i runda skończyła się raczej remisowo. W drugiej Jasiński przeszedł do ataku i rundę rozstrzygnął nieznacznie dla siebie. Trzecie starcie wykazało znaczną przewagę Włocha, który pod koniec spotkania rozbił Polakowi oko.

W pozostałych spotkaniach Obermauer (N) wygrał na punkty z Kirschem (A), a Yngle (Irl.) wypunktował Engellena (Belg.)

SOBKOWIAK POKONANY PRZEZ SERGO

W koguciej Sobkowiak przegrał na punkty z Włochem Sergo. W pierwszym starciu górował nieznacznie Polak, w drugim — energicznie nacierał Sergo. Polak w tym okresie bił wprawdzie często, ale niecelnie. W trzecim starciu zaznaczyła się przewaga Włocha.

W pozostałych walkach Bondi (Węgry) odniósł minimalne zwycięstwo nad Doyle (Irl.), a R. Watson (Anglia) wygrał z Van der Mousse (Belg.).

CZORTEK ZWYCIĘŻYŁ CORTONEZZIEGO

W piórkowej Czortek zwyciężył na punkty Włocha Cortonezzi. Polak miał od początku do końca ogromną przewagę, która wzrastała w miarę trwania spotkania. Pod koniec 2-go starcia Włoch był zamroczony i z trudnością dotrwał do końca. W trzecim — Polak miał miażdżącą przewagę, wygrywając bardzo wysoko. Publiczność urządziła Czortkowi owację za piękną walkę.

KOWALSKI WYPUNKTOWAŁ PEIREGO

W wadze lekkiej duży sukces odniósł Kowalski, bijąc znakomitego pięściarza włoskiego Peire. W pierwszym starciu ostro nacierał Włoch. Kowalski raczej bronił się. Drugie — było mniej więcej otwarte. W trzecim starciu Polak wyraźnie górował, zapewniając sobie zwycięstwo.

W drugim spotkaniu w tej wadze Nuernberg (N) pokonał nieznacznie na punkty Gallie (Anglia), a Kanepi (Est.) wygrał z Gernonem (Irl.).

KLĘSKA BAUMGARTENA

Podobnie jak w wadze piórkowej, również i w średniej odbyła się tylko jedna walka, przy czym Fin Suhonen niespodziewanie wygrał przez techniczny k. o. w drugim starciu z Niemcem Baumgartenem.

Motocyklizm

(sp) **Krajowe części motocykli zostaną znormalizowane.** W ciągu najbliższych dwóch tygodni oczekiwane jest zakończenie prac komisji koordynacyjnej sekcji motocyklowej przy Grupie Przemysłu Motoryzacyjnego. Zadaniem komisji, która odbyła już cały szereg posiedzeń, jest opracowanie możliwości normalizacji ważniejszych elementów motocykli, a w szczególności — tzw. „setek", produkowanych w coraz szerszym zakresie w kraju. Normalizacja części umożliwić ma w niedalekiej przyszłości skomasowanie zamówień, a co za tym idzie — obniżkę cen, zwiększając w dużej mierze możliwości motoryzacji w Polsce.

Nagłówkowe słowo (tłusto) 15 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy, 5 liczb = jedno słowo, i, w, z, a — każde stanowi 1 słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 100 słów, **w tym 5 nagłówkowych.**

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych: 1-łamowy minimetr 30 groszy.

Znak oferty naprzykład: z 18 923, n 2745, d 1790 i t. d. = 1 słowo.

Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godz. 10.15, w soboty i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 9.15.

2. PIENIĄDZ

3 000,— pożyczki

wdowa z dzieckiem poszukuje na nieruchomość wartości 12.000, zabezpieczenie lub utrzymanie dożywotne. Oferty Orędownik — Poznań N 9192

4. OSOBISTE

Ktokolwiek

wiedział by o miejscu pobytu Stanisława Ostrowieckiego, syna Ignacego, lat około 34, jest uprzejmie proszony o zawiadomienie Mieczysława Ostrowieckiego, Poznań, Rybaki 5, m. 6. zd 74 813

6. OŻENKI

Żony

blondynki do lat 26, z zamiłowaniem do kupiectwa szuka młody kupiec. Oferty Orędownik, Poznań zd 74 363

Dwudziestosiedmiolet.

panna z posagiem wyjdzie za pracowitego. Oferty Orędownik, Poznań zd 74 441

7. SPRZEDAŻE

Fryzjerski

zakład 3 w męskim — 2 w damskim dobrze zaprowadzony, kilka lat w jednych rękach z powodu dwóch interesów na sprzedaż. Oferty Orędownik, Poznań. zd 73 612

Cegły sufitowe systemu Foerstera,

płytki okładzinowe glazurowane kolorowe i białe — dostarcza zaraz: M. Perkiewicz, Fabryka Ceramiczna, Cegielnia i Tartak. — Mosina (Pozn.). P 4302-15.40

Skład rowerów

radioaparatów, jedyny na miejscu, powiat poznański sprzedam zaraz. Oferty Orędownik. Poznań zd 74 362

Tanio

sprzedam dobrze zaprowadzoną pracownię cholewek z maszynami z przyległym urządzeniem mieszkania. Okolica Starego Rynku. Oferty Orędownik, Poznań zd 74 398

Fryzjernię

dużej wsi kościelnej sprzedam lub wydzierżawię. Oferty Orędownik Poznań zd 74 672

18. DZIERŻAWY

Wydzierżawię

lub założę na prowincji skład. — Bliższe wiadomości Orędownik, Poznań zd 74 344

Piekarnia

kolonialka, dobrze zaprowadzone, objęcie 2.300,— Otręba. Jarocin, Kilińskiego 2. zd 73 823

Piekarnia

skład kolonialny zaraz do objęcia. Kaczmarek, Wonieść p-ta Bojanowo Stare, pow. Kościan. zd 74 563

Rzeźnictwa

poszukuje celem dzierżawy. Warunki prosze kierować Agentura Orędownika, Szamotuły. N 9 193

26. SZUKA POSADY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych

a) Służba domowa

Młoda

inteligentna, uczciwa, miłej powierzchowności poszukuje pracy jako gospodyni. Zna dobrą kuchnię i każdą pracę domową. Dobre referencje. Zgłoszenia Leszno, Nowy Rynek 9, dla 1024. zd 73 828

b) Inni

Ogrodnik

obeznany wszystkimi działami, kilkoletnią praktyką, poszukuje posady zaraz. Oferty Orędownik Włocławek N 9204

Pomocnik

piekarsko - cukierniczy syn mistrza, piecowy, znający lody, — piernikarstwo, kelnerstwo szuka posady. Wacław Mocek, Żabno, pow. Śrem. zd 74 327

Były podoficer

nadterminowy, 7 kl. szkoły powszechnej, poszukuje pracy stróża, magazyniera, lub innej, gwarancja 200.— Oferty Orędownik — Poznań zd 74 593

Fryzjer

dzielny męski obeznany trwałą i żelazkowa szuka posady. Podać warunki. Zgłoszenia agentura Orędownika, Leszno, Karasia 17 N 9417

27. WOLNE MIEJSCA

Fryzjer

męski żelazkowy, dobra siła potrzebny zaraz. Feliks Piątek, Miłosław. N 9 182

Bufetowa

kelnerka potrzebna zaraz 25.— miesięcznie, wolne utrzymanie. Restauracja Leszno, Komeńskiego 35. N 9 199

Fryzjerka

potrzebna zaraz, posada stała, — dobre warunki. Heese, Chodzież, Kościelna. N 9126

Apteka

w Bieczu przyjmie na praktykę od zaraz ewentualnie od 1. 6. 39

magistra (trę)

Polaka katolika. d 1681

Uczeń

piekarski potrzebny. — Płokarz Jan, mistrz piekarski Obrzycko. N 9133

Panna

z ukończoną szkołą gospodarszą, uczciwa, inteligentna do wszystk. do kulutralnego domu na dobre warunki, potrzebna. Oferty Orędownik. Poznań zd 74 360

Czeladnik

bednarski na białą i giętą robotę potrzebny. Wojcieszyński, Krobia. N 9 418

programy radiowe

OGÓLNOPOLSKIE

Piątek, 21 kwietnia.

6,30 aud. poranna; **11,00** „Wóz Drzymały" — słuchowisko dla dzieci starszych; **11,25** Bizet: Arlezjanka — suita (płyty); **11,57** sygnał czasu; **12,03** audycja południowa; **15,00** „Na szerokim świecie" — audycja dla młodzieży; **15,20** poradnik sportowy; **15,30** muzyka w wyk. ork. rozgł. Poznańskiej; **16,00** dziennik; **16,08** wiad. gospodarcze; **16,20** rozmowa z chorymi; **16,35** utwory skrzypcowe w wyk. A. Szafranka; **17,00** owocna praca Polskiego Związku Zachodniego — pog. **17,10** leczenie nowotworów złośliwych w instytucie Radowym w Paryżu — odczyt; **17,25** „Wiosenne kwiaty". Wyk. H. Zboińska-Ruszczewska; **17,45** skrzynka techniczna; **18,00** audycja dla wsi **18,30** „Śląsk dzisiejszy" — wieczór literacko - muzyczny; **19,15** koncert rozrywkowy m. ork. P. R. pod dyr. Stanisł. Dzięgielewskiego i Chór P. R., J. Paszkowska (piosenki), St. Witas (tenor) i T. Górski (teola); **20,00** XVII Festiwal Międzyn. Tow. Muzyki Współczesnej (S. I. M. C.) Koncert symf. ork. symfonicznej P. R. i B. Woytowicz (Polska): 20 wariacyj w formie symfonii; **20,35** audycje informacyjne; **21,00** „Pies Mona" — fragment z powieści; **21,20** d. c. Festiwalu; **22,25** społeczne i artystyczne konsekwencje skoszarowania literatury — szkic; **22,40** piosenki francuskie — płyty; **22,55** przegląd prasy; **23,00** ostatnie wiadomości.

KRAJOWE

Toruń — 10,00 Jan Strauss — płyty; **11,25** muzyka kameralna — płyty; **13,00** dla każdego coś — płyty; **17,45** o muzyce wiadomości dla wszystkich — „Arturo Toscanini"; **18,15** „Wiosna prawdy" — rozmowa z radiosłuchaczami; **18,25** sport.

Katowice — 5,30 montaż płytowy; **14,00** pog. sportowa; **14,10** koncert życzeń; **14,50** radiofonizacja kraju; **14,55** giełda; **17,45** „Strefa lasów nad Małą Panwią" — pog.; **17,55** „Orlęta na obozie" — słuchowisko; **18,15** „Gospodarcze aktualności rolnicze"; **18,25** sport.

Kraków — 8,10 płyty; **11,25** muzyka — płyty; **14,00** muzyka — płyty; **14,20** audycja dla dzieci: a) Skrzynka, b) „Wiadomości na gorąco" (o gazecie), c) Muzyka — płyty; **14,55** wiad. gospod. **17,45** dokąd jechać w święto? **17,50** wywiad sportowy; **18,00** reportaż muzyczny: „Istota śpiewu koloraturowego".

Łódź — 5,35 muzyka — płyty; **11,25** pół godziny pieśni włoskich — płyty; **14,00** muzyka operetkowa — płyty; **14,50** giełda; **17,45** literatura dla wszystkich; **18,00** chór żeńskiego gimn. Kupieckiego. W progr. pieśni ludowe; **18,20** jak spędzić święto? **18,25** sport.

PROPONUJEMY LAMPOWICZOM

15,15 Ryga — Muzyka rozrywkowa. **16.00 Wrocław** — Muzyka lekka. **16,30 Florencja** — "Lodoletta" op. Mascagniego (tr. z opery). **17,00 Mediolan** — Koncert symfoniczny. **18,00 Sztutgart** — Koncert popularny. **18,15 Bukareszt** — Cykl pieśni Schumanna. **18,25 Droitwich** — Koncert z płyt. **18,30 Kolonia** — Muzyka współczesna. **19,00 Wieża Eiffla** — Utwory C.ansona. **19,10 Tallin** — Muzyka włoska i estońska. **19,15 Königsw.** — Wesołe melodie. **19,30 Londyn Reg.** — Koncert popularny. **19,40 Beromünster** — Utwory młodych kompozytorów. **19,50 Droitwich** — Koncert orkiestry. **20,00 Bruksela fr.** — Muzyka symfoniczna. **Budapeszt** — „Bal maskowy" op. Verdi'ego. **Lipsk** — Koncert rozrywkowy. **Sztokholm** — „Madame Buttergfley" op. Pucciniego. **20,10 Berlin** — Utwory Verdie'go. **20,30 Bruksela fl.** — Festiwal Mozarta. **Paris PTT** — Koncert symfoniczny. **21.00 Sztutgart** — Koncert symfoniczny. **Wieża Eiffla** — Muzyka kameralna. **22,30 Florencja** — Koncert rozrywkowy. **Wiedeń** — Utwory Mozarta, Dworzaka, Chopina, Borodina, Smetany i in. **22,40 Królewiec** — Muzyka lekka. **23.00 Droitwich** — Muzyka lekka. **Radio Paris** — Koncert orkiestry. **24,00 Berlin** — Koncert ork. i solistów, duetu fort. **Luksemburg** — Muzyka rozrywkowa.

Humor zagraniczny

Cierpliwości!!!...

Klientka po półgodzinnym przeglądzie materiałów:
— Wystarczy mi z tego materiału pięć centymetrów, bo chcę uszyć firaneczki do domku, w którym mieszkają lalki mojej wnuczki. (M)

(„Illustrated", Londyn).

Ogłoszenia 1-łamowy milimetr lub jego miejsce kosztuje: w zwyczajnych na stronie 6-łamowej 15 groszy, na stronie redakcyjnej (4-łamowej): a) przy końcu części redakcyjnej 30 groszy, b) na stronie czwartej 50 groszy, c) na stronie drugiej 60 groszy, d) na stronie wiadomości miejscowych 1,— zł. Drobneogłoszenia (najwyżej 100 słów, w tym 5 nagłówkowych) słowo nagłówkowe drukiem tłustym, 15 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy. Ogłoszenia większe wśród drobnych poczynając od ostatniej strony, 1-łamowy milimetr 80 groszy. Ogłoszenia skomplikowane, z zastrzeżeniem miejsca — od poszczególnego wypadku 20% nadwyżki. Ogłoszenia do bieżącego wydania przyjmujemy do godziny 10,30, a do wydań niedzielnych i świątecznych do godziny 9,30 rano. Za błędy drukarskie, które nie zniekształcają treści ogłoszenia, administracja nie odpowiada. Ogłoszenia przyjmujemy tylko za opłatą z góry.

Prenumerata w Polsce z odnoszeniem gazety do domu miesięcznie (7 razy w tygodniu) 2,50 zł, za granicą miesięcznie od 3,00 zł do 6,00 zł (zależnie od kraju).

Adres redakcji i administracji Poznań, św. Marcin 70. Telefony: 40-72, 14-76, 33-07, 44-61, 35-24, 35-25; po godz. 19 oraz w niedziele i święta tylko: 40-72. Rękopisów niezamówionych redakcja nie zwraca. — W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a prenumeratorzy nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania. — Konto P. K. O. Poznań 200 149. Pocztowe konto rozrachunkowe: Poznań 3, nr kartoteki 03



24)

— „Życie w swojej najwyższej doskonałości nie będzie bezmyślnym kieratem".

— Co mówisz? — zapytał podejrzliwie i przystanął.

Przetłumaczyła mu zdanie po francusku i mówiła, przerzucając karty ukochanej książki:

— Już dawno, dawno powiedziałam ci, Janku, że ciężko mi żyć w tym wła-



— *A skąd ten portret?*

śnie „bezmyślnym kieracie" i że chcę pracować. Zabroniłeś mi. Kazałeś mi żyć, jak się wyraziłeś, jak żyją miliony kobiet francuskich. Ja jestem i do śmierci zostanę Polką, Janku. Z dumą, z zachwytem i z wdzięcznością dla mojej ojczyzny na zawsze jestem Polką. I nie mogłabym dłużej tak żyć, jak mi nakazałeś — w kuchni, wśród ścierek, garnków i suszącej się na sznurku bielizny. Ja musiałam odzyskać świadomość, że jestem jednak czymś więcej niż — zawahała się, ale dokończyła odważnie — służąca do wszystkiego.

Oniemiały kapitan Dupont nie reagował, więc tłumaczyła dalej cichym, spokojnym głosem, w którym nie było ani goryczy, ani gniewu:

— U nas w Polsce nie wychowuje się kobiet wyłącznie dla mężczyzny, dla jego rozrywki, przyjemności, czy wygody i nie pozbawia się kobiety wszystkich praw, a przede wszystkim prawa do miana —

Zawahała się i ze zdumieniem dopiero w tej chwili uświadomiła sobie, że we francuskim języku nie ma słowa człowiek, a tylko *l'homme* — mężczyzna, które to słowo oznacza także człowieka.

— Człowieka — dokończyła po polsku i wyjaśniła po francusku: — To jest tworu mającego duszę, mózg i serce i równego mężczyźnie inteligencją, odwagą życiową, a nawet bohaterstwem.

Dupont mruknął ironicznie i zapalił przed chwilą wzgardzonego papierosa.

Maniusia udała, że nie słyszy, zbliżyła się do kominka, podniosła blaszaną zasłonę i przytknęła zapałkę do stosu drzewa. I kiedy z trzaskiem buchnął płomień, usiadła na dywanie przed ogniem i obrócona profilem do kapitana, mówiła dalej spokojnie:

— I jest jeszcze jedna kwestia, o której z tobą nigdy nie mówiłam, Janku, a którą dziś po raz pierwszy i ostatni poruszę. Ja nie mogłam dłużej żyć w materialnej od ciebie zależności. Czułam się bardzo nieszczęśliwa i upokorzona. Uważam za niemoralny fakt, że ty pracujesz cały dzień, a ja po załatwieniu moich gospodarskich czynności nie wiem, co mam z sobą zrobić i błąkam się bezczynnie po pustym mieszkaniu. Poza tym ja od szesnastego roku życia pracowałam na siebie i przyzwyczaiłam się mieć własne pieniądze. Ciężko mi było także żyć w nieładnym i zimnym mieszkaniu. Pamiętasz chyba, jak zachwycałeś się moim „kawalerskim" pokoikiem w Warszawie? Był taki ciepły, miły i zaciszny. Wolałam nie zjeść obiadu, a kupić reprodukcję ukochanego obrazu w ładnej ramce, niedrogi wazon, kwiat, skrawek materii na poduszkę. A tu przez tyle lat żyłam wśród nagich ścian, dygocąc z zimna w tej „upalnej" Afryce.

Nagle jej wpatrzone w ogień oczy napełniły się łzami i usta żałośnie zadrżały. Dokończyła ciszej, niemal szeptem:

— I kiedy ono umarło, musiało się coś w moim życiu odmienić. Już nie mogłam snuć się błędnie po tych pustych pokojach, zawsze sama, z widmem tego konania w oczach. Naprawdę nie mogłam —

Przysunęła się bliżej do ognia i czekała z nisko na piersi pochyloną głową. Może nareszcie przebudzi się w nim i przemówi serce? Przecież na pewno miał serce. Umiał być dobry, nawet czuły, dawniej, dawniej... Przynosił jej niekiedy kwiaty i mówił z uśmiechem: „Manusza". A ponieważ zachowała swój panieński wdzięk, swoje rumieńce i zawstydzenia, nazywał ją *ma petite fillette* i nauczył się wymawiać poprawnie po polsku: moja mała dziewczynka. Może w jego sercu usnęła tylko miłość, a nie umarła?

Czekała. I w milczeniu, które zaległo pokój, oświetlił o blaskiem płonącego w kominku ognia, był lęk, nadzieja, trwożne oczekiwanie. Przecież wystarczyło powiedzieć cicho, powiedzieć sercem, a nie tylko ustami „Manusza", aby spod powiek trysnęły łzy ukojenia i aby jasna głowa wtuliła się ufnie w pierś, w której kiedyś biło dobre, kochające serce „Janka"...

Moje biedactwo — powiedziałby Polak, porwałby „biedactwo" w ramiona, podniósłby w górę, wysoko, aż pod sufit swoje odzyskane szczęście, swoją odnalezioną miłość i dramat dwóch serc rozwiałby się, jak zły sen.

Ale kapitan Dupont nie był Polakiem i miał twarde, surowe serce żołnierza. Nie umiał „żyć lirycznie". Może serce jego obudziłoby się przez zmysły, gdyby Maniusia była podeszła do niego z pałającą gorącym odblaskiem ognia twarzą i rozchylonymi na białych zębach ustami, z uśmiechem kobiety, a nie z cichą skargą biedactwa, spragnionego odrobiny dobroci i czułości? Może wówczas w dawno niezaznanym uścisku odżyłaby miłość pierwszych lat po ślubie, miłość, w której Maniusia kiedyś wyraźnie czuła utajone pod płomieniem zmysłów serce?

Ale Maniusia podświadomie z właściwą kobietom, jej rasy dumą i wstydliwością czuła, że nie można narzucać się mężczyźnie, że to właśnie mężczyzna powinien po nią wyciągnąć ramiona, jeżeli mu jest miła, jeżeli ją jeszcze kocha.

Patrzyła przez łzy w tańczące wesoło w kominku płomienie i myślała z lękiem i nadzieją:

— Gdybyś mi tylko okazał odrobinę dobroci, Janku...

Ale ani jedno słowo nie zmąciło ciszy w tym jasnym, kobiecym pokoju, w którym tak dobrze by było o wszystkim złem zapomnieć i przez łzy usłyszeć swoje polskie, z czułością wyszeptane imię.

I znów rozminęły się dwa serca, które kiedyś w srebrnym od księżycowej poświaty parku Łazienkowskim zamarły z bolesnej słodyczy w cudzie rodzącej się miłości.

BOLESNY KONFLIKT

Kapitan Dupont zgasił w popielniczce papierosa, rozejrzał się raz po pokoju, który wydał mu się szczytem wykwintu i aż gorszącego luksusu i powiedział twardo:

— W rezultacie usłyszałem coś w rodzaju aktu oskarżenia.

Twarz Maniusi przygasła i zszarzała. Znów ciemna, nieprzebyta przepaść rozwarła się między nią, a człowiekiem, który powinien być najbliższy w świecie, a który co raz bardziej, co raz boleśniej stawał się cudzoziemcem.

Poprawiła ogień, dołożyła parę polan sosny nadmorskiej, pachnącej podobnie, jak polska choina i odpowiedziała ze zmęczeniem:

— Nie, Janku. To było tylko wyjaśnienie, dlaczego pracuję. Ja przecież nigdy się nie skarżyłam i o nic ciebie nie oskarżam.

— A gdybym nie zgodził się, abyś nadal pracowała? — zapytał zaczepnie.

— Och, Janku — uśmiechnęła się z wysiłkiem, chcąc złagodzić sytuację — byłabym bardzo nieszczęśliwa. Ale wiem, że na pewno tego nie zrobisz. Ja z taką radością idę zawsze do tej pracy — mówiła prosząco w nadziei, że ją zrozumie i odczuje. — Tamara ma wprost cudowne różowe i złote studio i popielaty gabinet. Tam mi dyktuje listy i zamówienia przegląda i poprawia szkice nowych modeli, których szczegóły długo razem omawiamy. Przez radiowy aparat słyszę najświetniejsze koncerty z całej Europy, przez megafon uczę się angielskiego i włoskiego, albo w pracowniach podglądam, jak się kroi i szyje. Już zdążyłam sobie zrobić z różnych resztek tyle tych ślicznych poduszek i uszyć chyba z tuzin abażurów — spojrzała na sofę oblaną złocistym światłem, przesianym przez żółty abażur lampy.



— *Kiedy na wyścigach przedstawiłam cię Tamarze, —*

W głosie jej była duma niemal dziecinna, która wzruszyłaby na pewno serce mężczyzny, czytającego chętniej Verlaine'a, niż „Komentarze" Cezara. Westchnęła lekko i opowiadała z zachwytem:

— Tamara jest kimś, kto uszczęśliwia samą swoją obecnością. Wystarczy, że wejdzie do pokoju, aby w najciemniejszy zimowy dzień nagle zrobiło jasno i ciepło. Ach, ty nie znasz Tamary, Janku i nie wiesz, jak ona jest... I genialna i cudownie piękna i anielsko dobra i w niczym nie podobna do wszystkich innych kobiet na świecie.

— Krąży o niej tyle najrozmaitszych plotek, w których musi być dużo prawdy — uciął i rozparł się wygodnie w fotelu.

— A którymi ona nawet nie gardzi, bo to byłby zbyt wielki zaszczyt dla tych wszystkich podłych kalumniatorów, a szczególnie kalumniatorek — odrzuciła zdławionym głosem Maniusia. — Najwyżsi dygnitarze zginają się w pół przed jej tytułami i pięknością; kiedy parę razy na rok raczy zjawić się w swojej loży w teatrze, czy na koncercie. Ty sam, Janku, kiedy na wyścigach przedstawiłam cię Tamarze, pochyliłeś się nisko w ukłonie i pocałowałeś ją w rękę z czcią, choć nigdy nie całujesz w rękę żadnej z twoich rodaczek. A wątpię, czy uczyniłeś to tylko dla książęcego tytułu. Doznałam wrażenia, że odczułeś wewnętrzny majestat tej kobiety.

— Wewnętrzny majestat — powtórzył kwaśno. — Boże, ileż słowiańskiego patosu i tej specyficznie polskiej egzaltacji mieści się w tym powiedzeniu...

Oczy Maniusi pociemniały. Chciała zmilczeć, ale nie mogła.

— Och, Janku — przerwała gorąco — jakaż ja jestem dumna z tego właśnie „słowiańskiego patosu" i tej „specyficznie polskiej egzaltacji"... Sądzę, że jednym z nielicznych Francuzów, którzy odczuli i zrozumieli naszą duchową wielkość i odrębność, był Balzac.

Zapatrzyła się w ogień i zacytowała półgłosem:

— *Le Polonais, sublime dans la douleur...* Polak wzniosły w cierpieniu.. Stąd nasz „patos" i nasza „egzaltacja". Umieliśmy i umiemy cierpieć, jak pierwsi chrześcijanie — przyznaje nam Balzac. A dla ciebie, syna kraju bogatego, zawsze wolnego, słowa cierpienie, patos i egzaltacja są pustym dźwiękiem i przyganą.

Kapitan Dupont spojrzał na Maniusię ze zdumieniem. Nigdy nie słyszał w jej głosie tych głębokich i bolesnych akcentów może dlatego, że naogół mało z nią rozmawiał i w tych rzadkich rozmowach nie poruszał tematów boleśnie i głęboko ją przejmujących. Dotychczas jego przycinki pod adresem Polaków i ich właściwości przyjmowała milczeniem. Znosiła je, jak jedną z drobnych, codziennych krzywd, doznawanych od życia. Nie rozumiał także, że właśnie dzięki temu „słowiańskiemu patosowi", „polskiej egzaltacji" i umiejętności cierpienia mogła żyć latami tym jej samotnym, biednym, szarym życiem bez skargi i bez buntu.

Pomyślał, jak bardzo zmieniła się w ostatnich czasach i powoli ogarniał go gniew na ową księżnę Tamarę. To pod jej wpływem cicha, nieśmiała Maniusia zaczyna cytować i mędrkować, zamiast siedzieć w domu i pilnować gospodarstwa. Obudziło się w nim atawistyczne, wyhodowane w niezliczonych pokoleniach Dupontów poczucie, że ta wychwalająca pod niebiosa swój naród i na złość mu cytująca Balzaka istota, jest, jako jego żona, jego bezsprzeczną własnością i że nie wolno jej mieć swego własnego życia i ulegać innym, niż męża, wpływom.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Wśród urwistych skał żyją potomkowie Skanderbega

Kruja — miasto bohaterskiej legendy — Waleczni i dzicy Albańczycy



NA DAWNEJ GRANICY JUGOSŁAWII I ALBANII

Dzikie szczyty nagich skał albańskich musnął cień skrzydeł wojennych eskadr włoskich. Huk motorów, zlewając się z głuchym odgłosem armat, rażących śmiercionośnymi pociskami malowniczo nad wybrzeżem rozłożone Durrazo, ową „admirabilis urbs", wysławianą przez Cicerona, który tu przeżył kilka lat — zbudził drzemiące w niedostępnych wąwozach górskich echa bohaterskich walk, toczonych pod wodzą Skanderbega z najazdem tureckim. Od 1445 do 1475 roku szczepy albańskich górali napadały załogi tureckie, niszczyły ich zamki warowne, niepokoiły drogi, którymi najeźdźca wdzierał się w głąb małego górskiego kraiku, posiadającego decydujące znaczenie dla zdobywczych władców Bałkanu. Albania w rękach Turcji to nie tylko zapewnienie przewagi na Adriatyku i paraliżowanie akcji dumnej Wenecji, prowadzącej nieustanną walkę z zalewem muzułmańskim, odcinającym jedne po drugiej wszystkie drogi handlowe republiki, ale równocześnie utrwalenie władzy półksiężyca na Bałkanach, której koniec zobaczyć miał dopiero wiek XX.

Ośrodkiem tej walki było małe górskie miasteczko Kruja, gdzie do dziś wznoszą się ruiny zamku Skanderbega. Położone na północ od stolicy kraju, Tirany, w odległości 25 km — jest ono celem licznych wycieczek turystycznych. Piękno dzikiej, pierwotnej przyrody tworzy wspaniałe tło dla bohaterskich legend, przechowywanych w podaniach i pieśniach ludowych. Przyroda i lud wśród niej żyjący, przechowujący wiernie z pokolenia na pokolenie pamięć wodza z bohaterskiej epoki walki z zalewem tureckim, wszystko to przykuwa turystę, szukającego na dzikich urwistych szlakach górskich emocyj głębszych niż je może dać sama egzotyka nowego środowiska.

Pokonane w nierównej walce z janczarami tureckimi góralskie szczepy albańskie tu się cofały i tu zbierały nowe siły do dalszych bojów. Dla Albańczyka Kruja jest symbolem idei wolności. Z dumą pokazują przewodnicy miejscowi turystom ruiny zamku bohatera walk wolnościowych Skanderbega, którego dalekim potomkiem jest obecny król — wygnaniec Achmed Zogu. Wśród urwistych skał żyją jeszcze potomkowie bojowników z tamtych czasów, waleczni i dzicy jak oni. — Walka jest żywiołem tych szczepów górskich. Każdy Albańczyk, mówi jedno z przysłów, rodzi się po to, by umiał celnie strzelać. Strzelcy z nich są doskonali. Na widok zdobyczy w postaci kozicy górskiej czy innego zwierza czarne, głęboko osadzone oczy nabywają dzikiego, tygrysiego prawie blasku. Przykładając broń do oka Albańczyk uśmiecha się tym uśmiechem pewnym zwycięstwa. Wzięcie celu na muszkę trwa jedno mgnienie oka. Pada strzał rzadko kiedy chybiony.

Z takim strzelcem, w połączeniu z jego determinacją w boju, niełatwą była walka, jaką od zamierzchłych czasów toczyć musieli wśród gór albańskich liczni zdobywcy tego kraju, który ulegał jedynie przewadze liczebnej i doskonalszej organizacji. Tak było od najdawniejszych czasów. Legiony rzymskie, które tędy słynną „via Ignatia" przedzierały się na Bałkan, niejedną krwawą walkę stoczyć musiały ze szczepami albańskimi, zanim nad krajem tym zapanowały zwycięskie orły cezarów.

W zmiennej dziejów kolei kraik ten był pod panowaniem Bizancjum, potem szczepów normańskich, republiki weneckiej, wreszcie Turcji, która pozostawiła najtrwalsze piętno w wierzeniach, zwyczajach, a nawet zewnętrznych formach życia ludności albańskiej. W przeciwieństwie bowiem do Rzymian, dla których Albania była tylko stacją przejściową na drodze ich ekspansyj na wschód i południe, czy do Wenecjan, którzy zawładnąć zdołali jedynie wybrzeżem, trzymając silnie w swym ręku port w Durazzo — Turcy zdołali przeniknąć wszystkie dziedziny życia i wszędzie wywrzeć swój wpływ, który dziś jeszcze widoczny jest w typie albańskim, w formach codziennego życia, tak bardzo zbliżonych do Wschodu. Gdy wybrzeże nosi dziś jeszcze wyraźne ślady krzyżujących się tu kultur bizantyjskiej i rzymskiej, wnętrze przeniknięte jest cywilizacyjnymi wpływami tureckimi, pod którymi chowa się pierwotna, fanatycznie do wolności przywiązana dusza tego ludu. (w. s.)



EMIGRANCI Z ALBANII W JUGOSŁAWII W PUNKCIE GRANICZNYM

Wyspa Korfu posiada bogate gaje oliwne

Po zajęciu Albanii przez Włochów powszechne zainteresowanie budzi wyspa Korfu, położona u zachodnich brzegów Albanii i Grecji, u wejścia z Morza Jońskiego do Morza Adriatyckiego. Od brzegów Albanii dzieli wyspę wąski kanał Korfu. Wejście z Morza Jońskiego do Adriatyckiego nazywa się kanałem Otranto. Po nowo-grecku Korfu nazywa się Kerkyra — Rzymianie nazywali Corcyra.

Kształtem przypomina wyspa maczugę węższą na południu, szerszą od północy. Wyspa jest nie wielka, liczy 633 km kw. z 101 742 mieszkańcami. Na jeden km kw. wypada 164 mieszkańców. Wyspa zamieszkała jest głównie przez Greków. Poza Grekami zamieszkują wyspę Włosi w ilości około 2 000 oraz Żydzi prawie w tej samej liczbie. Północna część wyspy jest górzysta. Największy szczyt Pantokrator osiąga 906 metrów, południowa i środkowa część jest pagórkowata. Trzęsienia ziemi są bardzo rzadkie i słabe.

Korfu ma ciepłą, obfitą w deszcze zimę i gorące suche lato.

Temperatura w styczniu osiąga 10 st. ciepła, w czerwcu do 26 st. Wyspę przepływają dwie małe rzeczki. Poza tym znajduje się bardzo wiele źródeł. Lasów nie ma wcale. Bogate natomiast są gaje oliwne, pokrywające prawie połowę wyspy, liczące około dziesięć milionów drzew. Świat zwierzęcy jest bardzo ubogi w gatunki zwierząt, hodowla bydła minimalna. Rolnictwo w zastoju.

Głównie zbiera się pszenicę i kukurydzę, następnie kartofle.

Nawet rybołówstwo znajduje się w dużym zastoju. Ongiś niezwykle intensywnie pracujące saliny, ostatnio nie są należycie eksploatowane. Przemysł ubogi, pracują zaledwie dwie papiernie i jedna rafineria olejów.

Korfu ma doskonale rozbudowaną sieć dróg kołowych,

co zawdzięcza Anglikom.

Głównym miastem wyspy jest tej samej nazwy miejscowość Korfu, leżąca w środkowej części wschodniego brzegu wyspy u podnóża gór. Mieszkańcy, przeważnie Grecy, dużo Żydów. Uliczki ciasne i ciemne, domu budowane na wzór weneckich. Korfu słynie z tego, że posiada około 300 greckich kościołów i kaplic. Wyróżnia się katedra grecka i rzymsko-katolicka, dawny pałac królewski — obecnie muzeum. Handel jest bardzo ożywiony, głównie eksport oliwy. Na południowy zachód na wzgórzu Gasturi stoi willa Achilleon, ongiś własność austriackiej cesarzowej Elżbiety, w latach 1907 — 1914 niemieckiego cesarza Wilhelma II. Obecnie stanowi własność rządu greckiego. Korfu posiada dobry port, do którego zawijają statki z Aleksandrii, Tryjestu, Konstantynopola, Grecji, Włoch i Anglii.

NASZA NOWELKA

Dramat serca

Stary, poczciwy emerytowany nauczyciel siwy jak gołąbek, patrzał na mnie jakby zdaleka przymrużając oczy bladozielone o zmąconych blaskach.

— Ja też, ja też mógłbym, ja też powinien bym był być... szczęśliwym. Ale chybiłem swoje szczęście. Utraciłem, wskutek gestu, którego nie zrobiłem, człowieka spotkanego. Czyż odważę się to panu powiedzieć? To takie niedorzeczne...

„Pochodziłem z rodziny biednej, lecz kochałem, proszę pana, córkę przyjaciela mego ojca, przyjaciela bogatego. Było między nami wspomnienie najczystsze dziecięcej idylli...

„Był to dzień przejażdżki w pełnym lecie. Rodzice urządzili wycieczkę na wieś; trzy powozy pełne dorosłych i dzieci. — Dzień upłynął na zabawie w leśnych Robinsonów i urządzeniu dwu wielkich biesiad zroszonych radością i piosenkami. Wracano w poświacie księżycowej.

„Dzieci wdrapały się na imperial powozów; ja siedziałem przy boku swej małej przyjaciółki i ponieważ był lekki wietrzyk rozwiesiłem zakrycie nad naszymi ramionami. W tym schronieniu, które nas odłączyło ujęliśmy się za ręce nie mając odwagi patrzeć na siebie. Podnieśliśmy razem swoje oczy w kierunku nieba zasłanego gwiazdami; konie galopowały, woźnice trzaskali z bicza; powóz kołysał nas lekko; czuliśmy się rozkosznie unoszeni przez szybkość i pragnęliśmy, by powóz unosił nas tak zawsze w słodką i wieczną noc...

— Tak, proszę pana, z nią trzeba było mi żyć. Tam była ta prawdziwa prawda! Niestety, moja nominacja na nauczyciela rozdzieliła nas. Miałem dwadzieścia pięć lat a ona dwadzieścia.

„Tak wiem dobrze, co pan chce mi powiedzieć: dlaczego się nie oświadczyłem, jak robią to wszyscy w podobnym wypadku? Dlaczego... Na tym właśnie polega cała ta głupia historia. Lecz cóż pan chce? Lękałem się odmowy, uchodzić za ambitnego; byłem biedny; nie odważyłbym się nigdy...

„Lecz jednego razu, jedynego i dalekiego (rzeczy zmieniają swój wygląd, nieprawdaż, kiedy się człowiek od nich oddala) niemożliwe wydało mi się bardzo proste. Widzieć ją żyjącą w moim domu, ją, którą trzymałem przy sobie w powozie i wśród łagodnej nocy, kiedy byliśmy dziećmi..., ten obraz czynił mi przyszłość miłą a życie przyzwoitym.

„Myślałem o tym coraz cieplej. Ostatecznie, dlaczego nie poprosić ją, by została moją żoną? Rodzice moi umarli; należało więc uczynić to mnie samemu, czego się zgóry lękałem. I następnie to było to daleko, więc kosztowne; podczas gdy z jednym znaczkiem pocztowym...

„I pewnej niedzieli u mnie w domu... — było pięknie, wdychałem zapach okwieconych gałęzi rozróżniając tuż przy swoim oknie najdrobniejsze, najdelikatniejsze szczegóły, które wydawały mi się zupełnie nowe — obracałem długo w swej głowie zdania, z piórem w ustach, aż list został napisany.

„W tym momencie przyszedł do mnie kolega. Machinalnie schowałem drogi list.

„Nie pójdziesz zagrać w bilard?

„Tak, tak, zaraz pójdę. Pójdziemy koło poczty; mam list do wrzucenia.

„Zapieczętowałem kopertę już przygotowaną i wsunąłem ją obojętnie do skrzynki, któżby powiedział, że wtedy właśnie zawyrokowana została cała moja przyszłość, cały mój los? I poszedłem zagrać partię bilardu jak gdyby nigdy nic. Kiedy upłynęło piętnaście dni bez odpowiedzi, zacząłem się niepokoić.

„Myślałem, że najlepiej będzie czekać w spokoju i nie starać się o jakieś wyjaśnienia. Chociaż jedno słowo odpowiedzi można było tak łatwo przesłać... W końcu trzeba było się zdać się na wolę Bożą. Nie lubię się buntować.

„Tymczasem miałbym szczęście z nią zapewne. Wyobrażałem ją sobie wchodzącą po raz pierwszy do mojego małego domku szkolnego z ogrodem, całą zmieszaną, że znajduje się w mieszkaniu mężczyzny. Widziałem ją następnie zaprzyjaźnioną z nowymi ścianami, krzątającą się po pokojach, czyszczącą garnki lub przynoszącą na stół lampę.

„Gdy miałem lekcje w swej klasie, myślałem, czy ona naprawdę mnie oczekuje u nas; a kiedy wracałem, byłem prawie rozczarowany, że jej nie znalazłem. Kiedy kopałem w swoim ogrodzie, przywoływałem tę, która by była dobrą ogrodniczką, widziałem jak rozwiesza bieliznę na sznurze rozciągniętym przy murze; widziałem ją z pleców, jej nagie ramiona zroszone były wodą; jej drobne nogi wdawały się wielkie w pantoflach... To było, niestety tylko marzenie.

„Pisać na nowo? Wystawić się na nową odprawę? Zbyt dumny lub zbyt chwiejny przyjąłem los, jaki był. Żyłem. Żal się uśmierzył. Poprzestałem trochę na wierze, że byłem wdowcem po drogiej żonie, która umarła bardzo młodo. A później stałem się stary.

Poszedłem na emeryturę i nabyłem chałupinę w starej wiosce, ażeby tam dokonać swoich dni. Nie było nikogo z tych, którzy mnie interesowali.

Sprowadziłem swoje cztery meble i swoje stare książki. Dobra sposobność, czy nie? by umieszczając je w swoim nowym mieszkaniu, odkurzać je jedną po drugiej, przerzucać karty, czytać przypadkowe fragmenty.

„Tutaj właśnie przygoda staje się szczególnie głupia.

„Otwierając jedną książkę nagle zbladłem i zadrżałem... Wypadły z niej kartki listu.

„To był mój list oświadczynowy, moja prośba o małżeństwo.

„Koperta, którą wysłałem była pusta!"

(Z angielskiego A. R.)